

BECZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 12 (235)

8.09 – 28.09

ROK 2010 (XXII)

Cena 2 zł (0% VAT)

Woda popłynie na Księżyc?

„Bezrobotni będą czyścić rowy melioracyjne w gminie Nysa” – poinformowała z zachwytem Klaudia Bochenek na łamach „nto” z 1 września. Kilkudziesięciu bezrobotnych ma udroźnić kilometry rowów melioracyjnych, by woda szybciej nimi spływała. Będzie jeszcze lepiej. Podtopienia były w całym powiecie nyskim, więc wszystkie gminy dostaną pieniądze na udroźnienie rowów – pisała dziennikarka.

W artykule zabrakło informacji, gdzie ta woda będzie tak szybko spływać. Czy popłynie na Księżyc? Niestety nie. Popłynie do Nysy Kłodzkiej i dalej do Odry, czyli rzek, które nie podtapiają, ale zatapiają ludziom domy aż po dach. Wydaje się, że zrozumienie związku między szybkością odprowadzania wód deszczowych do rzek a wysokością fali powodziowej nie jest trudne. Dla niektórych jednak zbyt trudne.

Nie można winić ludzi na dole, że ratują się jak mogą. Udrażniają rowy, bo nie chcą być podtapiani. Takie ich prawo. Ochrony przeciwpowodziowej nie da się jednak mądrze realizować tylko na poziomie zwykłych ludzi, a nawet gmin, powiatów czy województw. Jeśli np. Opolszczyzna uratuje się przed pod-

topieniami i zatopieniami, to we Wrocławiu będą pływać łódkami wokół swego zabytkowego ratusza.

Ochrona przeciwpowodziowa musi być skoordynowana w skali całego państwa, a na dodatek w porozumieniu z sąsiadami, by Czesi nie zalewali nas, a my Niemców. Jeśli rząd zaniedba swe obowiązki i zostawi wszystko ludziom na dole, to jakiś Kowalski może i uratuje na swej łące siano za 500 zł, ale spuszczoną z tej łąki wodą zatopi Nowakowi dom i auto, przez co Nowak straci 100 tys. zł.

Szef Krajowego Zarządu Gospodarki Wodnej – Leszek Karwowski twierdzi, że „zaniedbania dotyczące polskiej infrastruktury przeciwpowodziowej można już liczyć w dziesiątkach lat”. Ta wypowiedź oznacza nie tylko to, że przez ponad 21 lat rządu III RP zrobili ogromne „oszczędności”, korzystając z tego, co zostało po PRL i wcześniejszych okresach. Jest jeszcze gorzej, bo z braku rządowych zleceń upadła w tym czasie większość firm w branży. Kształcono też za mało hydrotechników, meliorantów etc., bo przecież nie było dla nich pracy. Do tego trzeba jeszcze dołożyć złe prawo. Czy to wszystko da się odrobić?

Piotr Badura

Autonomia 2020

Autonomiczne Województwo Śląskie powołano do życia ustawą konstytucyjną z 15 lipca 1920 roku. Ustawę tę uchylono 6 maja 1945. W lipcu 2010 przypadła 90 rocznica nadania Województwu Śląskiemu autonomii. W tę rocznicę Ruch Autonomii Śląska ogłosił tzw. mapę drogową „Autonomia 2020”, wyznaczając jako cel regionalizację Rzeczypospolitej Polskiej w ciągu dziesięciu lat (czyli na stulecie pierwszej autonomii) – poinformował nas przedstawiciel RAŚ, pan Andrzej Latusek.

Mapa drogową to plan, w którym wyznaczono kolejne etapy i terminy ich realizacji. Czy „Autonomia 2020” to realny program? RAŚ traktuje to jako projekt i zaprasza zainteresowanych do dyskusji nad nim na łamach swej prasy (dla Opolszczyzny jest to „Opolska Jaskółka”, którą można pobrać ze strony www.rasopole.org). Chcący mieć dostęp do papierowego wydania mogą kontaktować się z biurem RAŚ na powiat opolski (tel. 691-914-601).

Mapę drogową „Autonomia 2020” zamieszczamy na klepce 4.

W NUMERZE:

- Czy wojewoda ma fachowców?
- Zadłużeni gołodupcy
- Od wolności do samorządności



Tekst na klepce 4

Der Abzug der Russen aus Warschau.

Fot. Buhl

FAKTY

● Do budżetów gmin wpływa część podatku dochodowego od osób fizycznych (PIT), który płacą ich mieszkańcy. W 2010 roku budżetom gmin przekazane będzie 36,94 proc. PIT. W 2011 gminy otrzymają nieco więcej, bo 37,12 proc. tego podatku.

● W 2008 państwa UE nadały swe obywatelstwa niemal 700 tys. osób, głównie Marokańczykom i Turkom. Najwięcej Francja (137 tys.), Wielka Brytania (129 tys.) i Niemcy (94 tys.). W przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców daje to: Francja – 212 obywatelstw, Wielka Brytania – 210, Niemcy – 115. Pod względem liczby przyznanych obywatelstw w przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców liderami są jednak Szwecja – 370 oraz Luksemburg – 260.

● Polska w 2008 nadała swe obywatelstwo 1802 osobom, głównie Ukraińcom (587) i Białorusinom (238). W przeliczeniu na 100 tys. mieszkańców dało to niecałe 5 osób. To najniższy wskaźnik wśród wszystkich 27 państw UE. Polska dużo rzadziej nadaje swe obywatelstwo, niż otrzymują je Polacy w innych krajach. W 2008 obywatelstwo innych państw UE otrzymało 8,6 tys. Polaków (połowa w Niemczech), a są jeszcze ci, którzy dostali obywatelstwa państw spoza UE (np. USA).

● W latach 2000-2009 w administracji publicznej przybyło ponad 113 tys. urzędników. To wzrost o prawie 36 proc. Na administrację państwową przypadło z tego 47 tys. a na samorządową 66 tys. Aż jedna trzecia tego wzrostu przypada na 2009, w którym przybyło ponad 40 tys. urzędników (24 tys. samorządowych i 16 tys. państwowych). Jest to o tyle dziwne, że w 2009 nie przybyło zadań ani administracji państwowej, ani samorządowej.

● Według Departamentu Rolnictwa USA (USDA) w sezonie 2009/2010 zbiory jabłek na świecie wyniosą 62 mln ton, z czego 32 mln ton przypadną na Chiny (USA z 5 mln ton są drugie). Zbiory gruszek USDA ocenia na 19 mln ton, z czego 14 mln ton w Chinach. Winogron ma być 15 mln ton, głównie w Chinach – 5,6 mln ton, Turcji – 2,0 mln ton i Brazylii – 1,3 mln ton.

Czy wojewoda ma fachowców?

Każdy kto jeździ ulicami Budowlanych i Sobieskiego z opolskiego ronda do Czarnowąs, wie jak bardzo korkuje się skrzyżowanie tej drogi z obwodnicą. Nie tylko zresztą ono, ale cała ta droga. Rozwiązaniem ma być dwupoziomowe skrzyżowanie trasy Opole – Czarnowąs z obwodnicą. Ma ono powstać między obecnym skrzyżowaniem a mostem przez Odrę. Wymaga to oczywiście doprowadzenia do tego miejsca nowych odcinków dróg. Projekt jest już gotowy, ale na jego realizację w budżecie Opola brak pieniędzy (50 mln zł).

Ostatnio wojewoda Ryszard Wilczyński zaproponował, by z braku dwupoziomowego skrzyżowania zbudować doraźnie rondo turbinowe. Według wojewody mogłoby ono być gotowe już w przyszłym roku a kosztowałoby tylko kilka milionów. Swą propozycję Ryszard Wilczyński nagłośnił w prasie.

Optymizm wojewody, że od jego pomysłu na rondo do realizacji potrzeba tylko roku zdziwił mnie. Od lat obserwuję, jak to wygląda w praktyce. Zwykle najpierw ogłasza się przetarg na projekt, potem

trwają niezliczone uzgodnienia i samo projektowanie, jeszcze potem ogłasza się przetarg na wykonawstwo, który też trwa, no i na koniec trwa sama budowa. Trudno uwierzyć, że to wszystko zajęłoby tylko rok. Chyba nie u nas.

Propozycję wojewody ocenili specjaliści od dróg. Ustalili, że w miejscu obecnego skrzyżowania rondo turbinowe w ogóle nie zmieści się. Trzeba by wyburzać niektóre budynki. Ich zdaniem nie ma też sensu budowa ronda turbinowego tam, gdzie ma być zaprojektowane już dwupoziomowe skrzyżowanie, bo trzeba by doprowadzić do niego wspomniane już nowe odcinki dróg, a wtedy koszty byłyby już porównywalne z kosztami budowy dwupoziomowego skrzyżowania. Ponadto rondo wcale nie zwiększy przepustowości skrzyżowania.

Wojewoda nie musi się na wszystkim znać, ale powinien mieć w swym urzędzie nie tyle kolegów, co fachowców. Wojewoda reprezentuje rząd. Publiczne zgłaszanie niedorzecznych wniosków urąga chyba powadze jego urzędu.

Piotr Badura



Z INNEJ BECZKI



■ Rząd planuje, że w latach 2010-2013 sprzeda majątek o wartości 55 mld złotych. Można się domyślać, patrząc na spółki, których to dotyczy (energetyka, finanse), że większość sprzeda inwestorom zagranicznym. W tym czasie dług publiczny wzrośnie z 680 mld do ponad 900 mld złotych. Zostaniemy zatem jak gołodupcy, bez żadnych aktywów (kupi je zagranica), z olbrzymimi długami.

Liczba urzędników administracji publicznej zbliży się do 500 tys. (w 1990 było 159 tys.), a na skutek działania reguły wydatkowej Rostowskiego udział wydatków sztywnych w budżecie sięgnie 90 proc. Więc jakiegokolwiek oszczędności bez zmiany ustaw, a być może nawet konstytucji (prawa nabyte) będą niemożliwe.

W mediach dyskutujemy o „ważnych” sprawach, o kryzysie, o tablicy. A takim drobiazgiem jak powyżej nikt się nie zajmuje. Powtórzę, bo warto. W dobrze rządzonej kraj, gdy sprzedaje się majątek, to jednocześnie kraj zmniejsza zadłużenie. A w Polsce

sprzedamy majątek, i zostaniemy z długiem, który będzie bliski biliona złotych.

Były różne afery: alkoholowa, FOZZ, paliwowa, hazardowa. Ale tam chodziło o jakieś kilkadziesiąt milionów złotych, no może miliard. Teraz chodzi o to, że kraj zostanie bez aktywów, z olbrzymimi długami, które w ciągu czterech lat przyrosną o 350 miliardów złotych. Poprzednie afery kończyły się niewielkim uderzeniem w przeciętnego podatnika. Ale opisywana przez mnie „afera” (piszę w cudzysłowie, bo nikt przecież prawa nie łamie) może kosztować Polaków setki miliardów złotych.

Jednak najbardziej absurdalne jest to, że taki scenariusz wynika z oficjalnych dokumentów rządowych. Wieloletni Plan Finansowy Państwa mówi wprost, że sprzedamy wszystko co się da i zadłużymy się na dodatkowe 350 mld złotych do 2013. Jeszcze jest czas, żeby się opamiętać – pisze Krzysztof Rybiński, profesor SGH, były wiceprezes NBP i członek KNF.

obserwatorfinansowy.pl – 13 sierpnia

REKLAMA W „BECZCE”

tel. 606 977 733

– wysoka skuteczność
– niskie ceny

e-mail: beccka@ceti.com.pl



AUTO

ELEKTRYKA
MECHANIKA

Krzysztof Kasperek

Krzanowice k. Opola
ul. Kwiatowa 2
Tel. 77 469-13-63
Kom. 609 133 623

– klimatyzacja
– rozruszniki, alternatory
– autoalarmy
– centralne zamki
(sterowane pilotem)
– wymiana oleju (GRATIS!)

Czytelników „Beczki” razić może używanie w niej słów tak pospolitych jak „gołodupcy”. My jednak tylko powtarzamy to słowo za profesorem Krzysztofem Rybińskim ze Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. Inna sprawa, że trafnie oddaje ono sytuację, w której znajduje się obecnie Polska. Skrót wypowiedzi prof. Rybińskiego zamieściliśmy na klepce 2 („Z innej Beczki”).

Zadłużeni po uszy gołodupcy

Krzysztof Rybiński to były wiceprezes Narodowego Banku Polskiego (2004-2008). Był też przedstawicielem Polski (wicegubernatorem) w Banku Światowym, członkiem Komitetu Ekonomiczno-Finansowego Unii Europejskiej, członkiem Komisji Nadzoru Finansowego, głównym ekonomistą banków BPH, BZ WBK i ING a obecnie jest szefem zespołu strategii ekonomicznej firmy Ernst&Young. Wymieniam te funkcje nie dlatego, że robią one na mnie jakieś wrażenie, lecz po to, by czytelnicy wiedzieli, że nie powołuję się na kogoś niezorientowanego. Zainteresowanym polecam blog Krzysztofa Rybińskiego (rybinski.eu). Można tam znaleźć wiele opinii, które publikowałem w „Beczce” już dawno temu.

W artykule „Strategia gołodupców”, opublikowanym w „Dzienniku – Gazecie Prawnej” z 16 sierpnia, profesor Rybiński pisze, że kontynuowanie przez Polskę obecnej polityki doprowadzi w krótkim czasie do katastrofy gospodarczej. W 2013 mielibyśmy mieć dług publiczny około biliona złotych i wyprzedany cały majątek. Profesor dowiedzieć miał się tego niedawno, z opublikowanego właśnie przez rząd Donalda Tuska wieloletniego planu finansowego państwa na lata 2010-2013. Nad planem tym debatowano podobno w Sejmie „w ciemno”. Postom wyjaśniono, że jest on w poprawkach redakcyjnych.

Czytelnikom przypomnę, że w marcu 2009 zamieściłem w „Beczce” (nr 5/210) tekst „Zadłużenie eksplodowało”. Pisałem w nim nie tylko o wzroście zadłużenia, ale też o wyprzedawaniu się przez Polskę z czego tylko się da. W kwietniu 2009 (nr 6/211) w tekście „Smutek wielkiej polityki” także pisałem o gigantycznym wzroście długu i braku perspektyw jego spłaty. W maju 2009 (nr 7/212) w tekście „Katastrofa już się rozpoczyna” zwracałem uwagę, że tempo, w jakim ekipa Donalda Tuska zadłuża Polskę, grozi wzrostem długu do biliona złotych w krótkim czasie i bra-

kiem jakichkolwiek możliwości jego spłaty w przyszłości, wobec faktu, że majątek narodowy będzie już w całości wyprzedany za bezcen, a wskutek zapaści demograficznej nie będzie komu pracować na spłatę długów.

Moja orientacja w sprawach ekonomicznych jest wprawdzie większa niż przeciętnego czytelnika (w przeciwnym razie pisanie przeze mnie o tych sprawach nie miałoby sensu), ale i tak jest niewielka. Jeśli mimo mojej małej orientacji ekonomicznej już ponad rok temu było dla mnie oczywiste, w jakim kierunku zmierza nasza gospodarka, to dlaczego dla profesora Rybińskiego, świetnie przecieź zorientowanego, stało się to oczywiste dopiero dziś?

Nie ufam Krzysztofowi Rybińskiemu, choć moim zdaniem pisze on teraz prawdę. Jestem przekonany, że prof. Rybiński wiedział doskonale jak wygląda sytuacja nie tylko w 2009, gdy nawet ja zwracałem na to uwagę w „Beczce”, ale już w 2008, a może jeszcze wcześniej. Powstaje więc pytanie, dlaczego nagle w sierpniu 2010 postanowił pisać prawdę. Co takiego się zdarzyło?

Mogę tylko zgadywać, co kieruje Krzysztofem Rybińskim. 14 lipca 1789 lud paryski ruszył na Bastylię. Nawiązując na swym blogu do tego wydarzenia Krzysztof Rybiński ostrzega, że w Polsce „jak tak dalej pójdzie to historia się powtórzy”. Takie zagrożenie istnieje dziś nie tylko w Polsce, ale w całej UE i USA. Czy Krzysztof Rybiński, czując co nam grozi, szykuje się już do wypłynięcia po kolejnym zakręcie jako ten, który trafnie oceniał sytuację i miał odwagę publicznie powiedzieć prawdę? Jeśli założymy, że prof. Rybiński jest świetnie zorientowany a przedstawiona przeze mnie hipoteza słuszna, to byłby to sygnał, że już weszliśmy w ten zakręt historyczny, z któ-

rego nie wychodzi się cało bez zasadniczych zmian.

Młodzi czytelnicy „Beczki” zwracają mi czasem uwagę, że to, co piszę, jest pesymistyczne. Nie chcę, by tak było, bo jestem absolutnym optymistą. Świat ogólnie zmierza ku lepszemu a przed obecnymi młodymi perspektywy są jaśniejsze niż kiedykolwiek. Przyczyną tego jest m.in. zapaść demograficzna. To nie jest problem tylko Polski. Spora część świata uderzy wkrótce boleśnie w barierę demograficzną. Spowoduje to upowszechnienie się poglądu, że najcenniejszym dobrem są ludzie.

Jeszcze niedawno projektowano broń (np. bomba neutronowa), które w ewentualnej wojnie miały niszczyć się żywą przeciwnika, czyli ludzi, ale oszczędzać majątek. Niedługo oczywistym stanie się, że jedyną rzeczą, którą na wypadek wojny trzeba bezwzględnie oszczędzać, są ludzie, także ludzie przeciwnika. Majątek zawsze można odtworzyć a z odtwarzaniem ludności będą coraz większe problemy. Dziś już wiadomo, że liczba ludności świata określa maksymalny poziom jego rozwoju. Zmniejszenie się liczby ludności świata musiałby więc prowadzić do cofnięcia się świata w rozwoju. Tego przecieź nie chce żadne społeczeństwo.

Model rozwoju, który wybrali Polacy w 1989, skompromitował się. System, w którym każdy ma walczyć o największy kawałek tortu dla siebie, a nikt nie ma starać się, by tort był większy, doprowadził Polskę do tego, że stajemy się zadłużonymi po uszy gołodupcami. Jest nawet gorzej, bo mamy też zapaść demograficzną i koszmarną dekapitalizację infrastruktury. Ale przecieź zawsze można wziąć się do roboty. Po co nam prawie dwa miliony zarejestrowanych bezrobotnych? Po co nam miliony przedwcześnie emerytów? Po co nam miliony ludzi biernych zawodowo? Przecieź te miliony ludzi są chętne do pracy, ale na godziwych warunkach. Gdyby wzięły się do pracy, to natychmiast mielibyśmy ogromną poprawę. Obecny system nie pozwala na to, ale sądząc po wypowiedziach Krzysztofa Rybińskiego, wkrótce czekają nas systemowe zmiany na lepsze. Zakończę jak prof. Rybiński: „Idą ciekawe czasy”.

Piotr Badura



Studio Dekoracji Okien

Katarzyna Stiller

Katarzyna Stiller

ul. Opolska 1
46-081 Dobrzeń Wielki
tel. 77 544 37 05

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

pon-pt. 9.00 ÷ 17.00
sob. 9.00 ÷ 14.00



**FOTOKIOSK – w 5 minut
zdjęcia z aparatów cyfrowych**

tel. 77-46-96-777

www.kuchnia.dobrzeń.pl

Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

Ruskich nie ma, wyszły!

W kraju nad Wisłą taka wiadomość mogła kiedyś co najwyżej rozczarować kogoś, kto w barze zapragnął zasmakować pierogów. W kraju nad Wisłą rozczarowanym bynajmniej nie był jednak ktoś, komu w pewnej sytuacji zakomunikowano coś podobnego, ale z bardziej męskim ostatnim członem tego obwieszczenia, czyli: „Ruskich nie ma – wyszli”.

Takie skojarzenia dość łatwo dziś przychodzą, tym bardziej przy ruskich pierogach, ale aby tak mogło być ktoś wcześniej, niedosypiając na styropianie, musiał ukuć 21 sierpniowych postulatów a elektryk w Gdańsku przeskoczyć z nimi przez płot ku wolności w przyszłość.

W końcu sierpnia wiele rzeczy kojarzy się historycznie, a „momenty” uwiecznione na fotografiach szczególnie, także wyjścia „ruskich”. Stara niemiecka widokówka (od redakcji: zamieszczona na klepce 1) pokazuje np. wyjście carskiego wojska rosyjskiego z Warszawy. Można domniemywać, że zostało ono przegonięte przez kajzerowskie – niemieckie. Z kolei bardziej współczesna fotografia, pochodząca z archiwum „Gazety Wyborczej”, pokazuje wyjście wojsk radzieckich z Polski. Ostatnie jednostki pojeźdżano w obecności wspomnianego wcześniej elektryka – pre-



Agencja Gazeta

zydenta Lecha Wałęsy 17 września 1993 roku, a więc po prawie 50-ciu latach nieproszonej gościny.

Zdjęcia dzieli niespełna 80 lat. Pokazują podobne zdarzenia, po których kraj nad Wisłą stał się w pełni polski. W którym przypadku trwało to dłużej, a w którym krócej, z dzisiejszej perspektywy niewielkie ma znaczenie, ważne, że ostatecznie ruskie pierogi. Tylko pierogi. Smaczno. **Józef Moczko – świerklanin**

Autonomia 2020

Zaprojektowana przez Ruch Autonomii Śląska mapa drogowa „Autonomia 2020” to plan dojścia w ciągu dziesięciu lat do pełnej autonomii Górnego Śląska, a także stworzenie podstaw do uzyskania autonomii także przez inne regiony Polski. Plan ten wygląda następująco:

2010 listopad – Ruch Autonomii Śląska zdobywa mandaty w sejmiku województwa śląskiego

2011 – powstaje think tank skupiający intelektualistów popierających ideę państwa regionalnego, radni wojewódzcy z RAŚ organizują międzyregionalną grupę samorządowców promujących autonomię regionalną

2011 wiosna – na Górnym Śląsku autonomia regionów staje się istotnym tematem debaty w kampanii przed wyborami parlamentarnymi

2012 – portal polska-regionów.pl organizuje cykl spotkań w całej Polsce, poświęconych idei autonomii, środowisko portalu przekształca się w ruch społeczny

2013 – reaktywowana zostaje Liga Regionów, w Poznaniu organizowana jest duża konferencja poświęcona autonomii regionalnej; grupa intelektualistów wystosowuje do premiera i prezydenta RP apel o niezwłoczne rozpoczęcie regionalizacji państwa

2014 listopad – wybory samorządowe; RAŚ umacnia swoją pozycję w sejmiku województwa śląskiego i powiększa stan posiadania w samorządach niższych szczebli; poparcie dla autonomii deklarują też kandydaci innych partii

2015 maj – kilkutyśyczny Marsz Regionów przechodzi ulicami Warszawy pod hasłami autonomii dla regionów RP

2015 wiosna – wybory parlamentarne, część kandydatów głównych partii deklaruje swe poparcie dla idei państwa autonomicznych regionów; regionalizacja staje się jednym z głównych tematów kampanii wyborczej

2015 wiosna – wybory prezydenckie, część kandydatów, w tym zwycięzki, deklaruje poparcie dla daleko idącej decentralizacji państwa

2016 – przez cały rok na Górnym i Dolnym Śląsku, w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Małopolsce odbywają się demonstracje pod hasłem wypełnienia przedwyborczych obietnic regionalizacji; pod biurami postów opowiadających się w kampanii za autonomią regionów organizowane są pikety

2017 wiosna-lato – RAŚ organizuje w kilkudziesięciu miejscowościach na Górnym Śląsku prapreferendum w sprawie przywrócenia autonomii regionu; z wyraźną przewagą wygrywają je zwolennicy tego rozwiązania

2018 lipiec – XII Marsz Autonomii w Katowicach przyciąga ponad dziesięć tysięcy uczestników

2018 listopad – wybory samorządowe; w województwach śląskim i opolskim spektakularny sukces odnoszą ugrupowania popierające autonomię regionalną; zwolennicy autonomii uzyskują także mandaty w sejmikach wielkopolskim, pomorskim i dolnośląskim

2019 wiosna – wybory parlamentarne zdecydowanie wygrywają partie opowiadające się za zmianą konstytucji, umożliwiającą regionom uzyskanie autonomii; nowa koalicja niezwłocznie wszczyną procedurę legislacyjną; równocześnie rozpoczynają się negocjacje dotyczące kształtu statutu organicznego Górnego Śląska; wolę zgłoszenia własnego statutu wyraża Wielkopolska

2020 czerwiec – mieszkańcy Górnego Śląska w referendum przyjmują projekt statutu organicznego; autonomia staje się faktem; kolejne regiony rozpoczynają negocjacje dotyczące zakresu ich swobód.

Wielu osobom zarysowany powyżej plan uzyskania autonomii Śląska w przeciągu dziesięciu lat może wydawać się nierealny. Warto jednak, by przypomnieli sobie np. rok 1983. Czy ktoś wówczas przypuszczał, że już za sześć lat Polska będzie wolna?

Andrzej Latusek (RAŚ)

OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz

Kup, ul. 1 Maja 1b

czynne 9.00-17.00

w soboty 9.00-15.00

tel. 77 403-26-10

kom. 607 381 644

- opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
- montaż i wyważanie
- usługi wulkanizacyjne
- oleje Castrol + wymiana

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WSZYSTKICH MAREK

AUTO ELEKTRYKA

rozruszniki, alternatory, elektronika, ABS, airbag, zamki centralne + pilot, alarmy, radio-montaż, przeglądy okresowe (wymiana oleju, rozrządu, filtrów itp. wg zaleceń producenta), kasowanie inspekcji, akumulatory.

KLIMATYZACJA

Józef Patrzek

Brynica

Łubniańska 31a

telefon:

421-52-48

telefon kom.

609 381-213

Nowe
bloki
szansą
rozwoju
regionu



PGE Elektrownia Opole SA

www.blok5i6.opole.pl • komunikacja@blok5i6.opole.pl

Szansa, którą musimy wykorzystać

„Jestem przekonany, że podczas realizacji inwestycji nie tylko inwestor – PGE Elektrownia Opole, ale także generalny wykonawca oraz firmy pracujące na budowie będą mogły liczyć na Państwa wyrozumiałość i życzliwość”

Szanowni Państwo!

Za kilka miesięcy rozpoczniemy naszą inwestycję. Budowa dwóch najnowocześniejszych i najbardziej ekologicznych bloków energetycznych w Europie jest wielkim wyzwaniem i szansą dla wielu mieszkańców, instytucji, urzędów, a przede wszystkim firm zlokalizowanych w województwie opolskim. Realizacja inwestycji poprzedzona została wieloma działaniami proceduralnymi, informacyjno-konsultacyjnymi, a przede wszystkim wieloletnim zaangażowaniem firm i instytucji współpracujących z PGE Elektrownią Opole. Jestem przekonany, że podczas realizacji inwestycji nie tylko inwestor – PGE Elektrownia Opole, ale także generalny wykonawca oraz firmy pracujące na budowie będą mogły liczyć na Państwa wyrozumiałość i życzliwość. Zdajemy sobie sprawę z możliwych uciążliwości i dlatego podejmujemy wiele działań i opracowujemy różne sce-

nariusze minimalizujące negatywne aspekty inwestycji. W efekcie bilans zysków zdecydowanie przewyższa potencjalne zagrożenia. Utwierdza nas w takim przekonaniu także doświadczenie inwestycyjne Bełchatowa, gdzie kończy się budowa nowego bloku, a wiele firm i zakładów usługowych w mieście i okolicy kilkuletnią koniunkturę gospodarczą zawdzięcza realizowanemu obiektowi.

Szanowni Państwo, nie jest odkrywczym stwierdzenie, iż każdą szansę można wykorzystać lub zmarnować. Wykorzystana szansa jest przyczyną rozwoju i radości, zmarnowana szansa zazwyczaj kończy się gorzką refleksją i rezygnacją. Znając etos pracy, przedsiębiorczość, innowacyjność i prorozwojowe ukierunkowanie mieszkańców naszego regionu, wyrażam przekonanie, że energetyczna szansa zostanie zapisana w historii po stronie zysków. I nie myślę tu


tylko o partykularnych interesach poszczególnych mieszkańców, przedsiębiorców i firm, ale całym naszym regionie i jego pomyślnym rozwoju. Jestem przekonany, że przy okazji realizacji naszej inwestycji możliwa będzie skuteczna finalizacja innych potrzebnych inwestycji, choćby związanych z poprawą układu komunikacyjnego na trasie wojewódzkiej Opole–Namysłów.


Szanowni Państwo, w kolejnych wydaniach czasopisma „Beczka” prześlemy Państwu wszystkie dostępne obecnie informacje związane z przygotowywaną inwestycją. Myślę, że pozwolą one rozwiać niektóre wątpliwości i obawy. Życzę wszystkim, byśmy z inwestycyjnej szansy potrafili skorzystać.


Miroslaw Skowron
prezes zarządu, dyrektor generalny
PGE Elektrowni Opole SA


Mity a fakty

PGE Elektrownia Opole od lutego 2009 roku prowadzi różne działania komunikacyjno-konsultacyjne związane z realizacją projektów rozwojowych – głównie dotyczących budowy dwóch nowych bloków energetycznych. Pomimo to nadal w świadomości wielu mieszkańców woj. opolskiego funkcjonuje wiele stereotypów, fałszywych informacji, plotek, a nawet mitów. Krótko skonfrontujmy je z faktami.

 W PGE Elektrowni Opole planowana jest budowa nowych bloków energetycznych opalanych węglem kamiennym. W Europie nikt już dzisiaj elektrowni węglowych nie buduje. Lepiej zbudować elektrownię jądrową.


 W Europie – głównie w Niemczech – aktualnie budowanych jest kilkanaście nowych bloków energetycznych na węgiel kamienny (także brunatny). Czas realizacji bloków węglowych szacowany jest na ok. 9–11 lat. W przypadku elektrowni jądrowej wynosi on 14–15 lat. Ponieważ wiele polskich elektrowni po 2015 r. nie będzie spełniało unijnych standardów emisji CO₂, SO₂, NO_x trzeba pilnie zbudować nowe bloki energetyczne.


 Rozbudowywana ma być Elektrownia Opole, a przecież już pracują cztery bloki energetyczne i to w zupełności wystarcza na potrzeby mieszkańców województwa opolskiego.

 PGE Elektrownia Opole nie jest rozbudowywana – formalnie dokończona zostanie inwestycja wstrzymana w roku 1998. Dla przypomnienia, docelowo Elektrownia Opole zaprojektowana została na sześć bloków energetycznych, również całą infrastrukturę pomocniczą: urządzenia wodne, obiekty transportu kolejowego, wydziału nawęglania, odpopielenia i odżuliania itd. przygotowano dla sześciu bloków. Dokończenie inwestycji pozwoli zoptymalizować pracę elektrowni w wielu obszarach funkcjonowania oraz zatrudnić ok. 500 nowych pracowników.

To prawda, że elektrownia wytwarza energię wystarczającą dla mieszkańców woj. opolskiego, ale PGE Elektrownia Opole ma ponadwojewódzkie – strategiczne znaczenie dla polskiego i europejskiego systemu elektroenergetycznego. Działa on na zasadzie „naczyń połączonych”. Aby zagwarantować odbiorcom niezawodność dostaw, musi w takim systemie pracować. Nie produkuje zatem energii elektrycznej tylko na potrzeby mieszkańców Opolszczyzny. Nie jest także prawdą,

że każde województwo ma swoją elektrownię, np. Bełchatów nie ma statusu województwa – a posiada zlokalizowaną na swoim obszarze największą w Europie elektrownię na węgiel brunatny o mocy ponad 4 tys. MW.

 Inwestycja planowana jest w PGE Elektrowni Opole, węgiel trzeba dowozić z górnośląskich kopalń. Na dobę przez Opole będzie przejeżdżało kilkadziesiąt składów węglowych.

 Odl. 100 km jest nieduża i ekonomicznie uzasadniona. Wg danych PKP Polskie Linie Kolejowe SA – ZLK w Opolu, w 2009 roku, przez węzeł opolski przejechały 164 093 pociągi (w tym na linii zaopatrującej m.in. obecne bloki 1–4 – 10 735 pociągów). Dla zaopatrzenia nowych bloków w węgiel, wymagane będzie 1532–1745 pociągów/rok, czyli 0,93–1,06% całkowitej liczby pociągów przejeżdżających przez węzeł opolski. Innymi słowy na dobę będzie przejeżdżało 4–5 składów z węglem.

PGE Elektrownia Opole SA
46-021 Brzeziny k. Opola
Realizacja informatora:
Biuro Public Relations PGE Elektrowni Opole SA
komunikacja@blok5i6.opole.pl, www.blok5i6.opole.pl
Opr. graficzne i skład: **Studio IMPRESO**

Od wolności do samorządności

To, co się dzieje tego lata w życiu społeczno-politycznym, bardzo nas rozprasza. Trudno ocenić, do jakich wydarzeń przykładać większą wagę. Dlatego tym razem przedstawiam swoje refleksje „od Sasa do Lasa”.

Konfederacja Kaczyńskiego

Wolni ludzie mogą mieć swoje zdanie, mogą też sami o sobie decydować, gdyż nie są od nikogo ani od niczego zależni. Muszą jednak przestrzegać norm prawa i dobrych obyczajów. „Obrońcy” smoleńskiego krzyża, jak i ich adwersarze pokazali nam, jak bezrozumne korzystanie z wolności prowadzi do anarchii.

Myślę, że tragedia smoleńska była wynikiem splotu niefrasobliwych poczynań załogi samolotu i wielu najwyższych rangą urzędników państwowych, z Lechem Kaczyńskim włącznie. Zanim jego wielbiciele rozpoczęli wynoszenie go na pomniki, powinniśmy znać prawdę o stopniu winy byłego Prezydenta za tę tragedię. Osobiście, a sądzę, że jestem jednym z wielu, mam problem ze zrozumieniem – dlaczego, mimo wielorakich wątpliwości, prezydent został pochowany na Wawelu.

Po smoleńskiej tragedii, z wielkim uznaniem została przyjęta deklaracja brata tragicznie zmarłego Prezydenta, że spowoduje on zakończenie wojny polsko – polskiej. Deklaracja tym cenniejsza, że od zawsze nienawiść odgrywała w polskiej polityce kluczową rolę i nie zmienił tego nawet Jan Paweł II swoim nauczaniem. Kaczyński okazał się jednak zwykłym blagierem, swoje przyrzeczenie złożył jedynie na użytek i czas prezydenckiej kampanii wyborczej, po której szybko wrócił do swych tradycyjnych, perfidnych zachowań, szkodzących polskiej demokracji. Przykładem niech będą jego wypowiedzi, dotyczące wyboru demokratycznie wybranego prezydenta Komorowskiego, że był to wybór przypadkowy –

jakiś wielkie nieporozumienie, które nie powinno mieć miejsca, gdyż Komorowski utracił aprobatę społeczną.

Próba delegitymizacji prezydenta Bronisława Komorowskiego kojarzy się z konfederacją barską, która dla Polski była narodowym nieszczęściem. Pisał o tym Andrzej Wielowiejski w artykule „Konfederaci na Krakowskim Przedmieściu” („GW” z 13.08.2010). Niepomny historycznych doświadczeń, wynikających ze wspomnianej konfederacji, Kaczyński „stworzył” na jej wzór konfederację dziwnych patriotów, mającą zaspokoić jego prywatne ambicje polityczne, a docelowo wynieść jego rodzinę na pomniki. Ta „konfederacja” polityków PiS, działaczy „Solidarności” i „obrońców krzyża” przynosi Polsce wstyd w Europie a w kraju, poprzez swój prymitywny, zaściankowy patriotyzm budzi powszechne zgorzelenie.

Swojski patriotyzm

Ostra retoryka Kaczyńskiego prowadzi do roztrwonienia kapitału politycznego, który z wielkim trudem zdobył. Szkoda, bo jego siła perswazji jest Polsce potrzebna w formie silnej opozycji, a nie do demolowania porządku prawnego. Jeżeli chce pójść w ślady najbardziej wyróżniającego się partyzanta konfederacji barskiej – gen. Kazimierza Pułaskiego, to popełnia błąd. Pułaski, po upadku konfederacji, musiał emigrować z kraju. Wędrowkę zakończył w USA, gdzie brał udział w wojnie o niepodległość. Tam poległ, tam do dziś jest obchodzony dzień jego pamięci.

Aby sobie poradzić z gloryfikowaniem wodzów niepotrzebny jest Naród, którego to słowa najczęściej używają „konfederaci” Kaczyńskiego. Czasem wystarczy autentyczna mniejszość. Ostatnio powstał gen. Pułaskiego poróżniła Polaków i Łemków. W położonej w Beskidzie Niskim Wysowej, jesienią tego roku miał powstać pomnik Generała. Tę inicjatywę zablokowała mniejszość łemkowska, tłumacząc zdumionym wielbicielom Generała, że dowodzony przez niego oddział konfederatów, gdy stacjonował w Wysowej, popełnił wiele pospolitych przestępstw. Na porządku dziennym były gwałty, grabieże, wieszanie Rusinów i palenie cerkwi. Wystąpienie Zjednoczenia Łemków do Wojewody Małopolskiego – Stanisława Kracika, poparte przez



duchowych wschodnich księciów: abp Adama (Aleksander Dubec) i abp Jana Martyniaka w sprawie unieważnienia pozwolenia na budowę pomnika, zostało przez Wojewodę załatwione po myśli Łemków – ich argumenty zostały uznane. Swojski patriotyzm przegrał, ciękawo czy na zawsze?

Po raz kolejny sprawdzilo się powiedzenie Jerzego Giedroycy: „Historia Polski jest

jedną z najbardziej zakłamanych historii jakie znam”. Zaś niektórzy współcześni publicyści mówią, że historia w ostatnich latach zaciągnęła się „na służbę”.

Na Górnym Śląsku swojski patriotyzm na razie wygrywa. Zapowiadają się huczne obchody kolejnej rocznicy niechcianych przez większość opolskich autochtonów Powstań Śląskich. Za swoje wątpliwości w sprawie ich upamiętnienia, podzielane przez szeregowych członków mniejszości niemieckiej, Norbert Rasch, ku ucieście Sejmiku, został przez kolegów z Zarządu TSKN zmuszony do pójścia do Canossy. Trzeba przyznać, że liderzy MN mają nie lada „talent”, skoro w sprawie powstań z „języczka u wagi” stali się chłopcami do bicia.



Pracownia Krawiecka
BARBARA

Szybko i solidnie
uszyjemy Twoje marzenia
od firanki po suknię ślubną
Zapraszamy: pon.-pt. 8-16
(środa do 18), sobota 9-13

Barbara Giesa
ul. Wolności 1 Ip.
46-090 Popielów
tel. 692-555-773

WORK SUPPORT

**PRACA
W HOLANDII**

45-040 OPOLE
Plac Kopernika 1-2/14
telefony:
77 474-68-08
77 474-89-26

www.worksupport.pl

OFERUJEMY:

- LEGALNĄ PRACĘ W HOLANDII
- WYSOKIE ZAROBKI
- UBEZPIECZENIE
- ZAKWATEROWANIE

Certyfikat nr 273

e-mail: opole@worksupport.pl

Sieroty po volksdojcach

Łemkowie potrafią w każdej kwestii lepiej korzystać z wolności, niż liderzy TSKN. Tak jest z oświatą, upamiętnieniami, a także z deklarowaniem swojej tożsamości. Podczas spisu powszechnego w 2002, członkowie mniejszości łemkowskiej zastanawiali się – jaką podać narodowość: Łemek, Rusin czy Ukraińiec? Liderzy Zjednoczenia Łemków powiedzieli im: Pisz, co chcesz, tylko nie pisz, że jesteś Polakiem.

Wyraziście do sprawy narodowości zdecydowali się podejść działacze RAŚ, którzy 90. rocznicę ustanowienia autonomii polskiej części Górnego Śląska świętowali pod lekko nacjonalistycznym hasłem: „Nie Polak, nie Niemiec – Ślązak”

Z kolei, prof. Gerhard Bartodziej przedstawił nam poglądy na tożsamość, wyrażone przez niemieckiego krytyka literackiego Marcela Reich-Ranickiego i pyta czy pasują one do Ślązaków. Trudne pytanie, bo trzeba odpowiedzieć, że kiedy Ranickiemu przyszło opisać swoją tożsamość, zmienił trochę swoją pierwotną wypowiedź. Napisał, że czuje się obywatelem Niemiec, ale nie Żydem, nie Niemcem, a jeszcze mniej Polakiem. Widać, Ranicki nie chce zadeklarować żadnej narodowości, pewnie ma ku temu powody.

W Polsce w 2002 roku, przynależność do mniejszości narodowych zadeklarowało 471 tysięcy osób, ale o wiele więcej, bo 775 tysięcy osób nie zdołało ustalić swej przynależności narodowej bądź nie chciało tego uczynić m.in. z przyczyn podanych przez prof. Bartodzieja w artykule „Kłopoty z narodowością” („Beczka” nr 10/233). Ja nadal pozostaję przy swoim zdaniu i uważam, że każdy człowiek z zasadami powinien deklarować tylko jedną narodowość.

Coraz ciekawiej do deklarowania narodowości podchodzą działacze TSKN. Rafał Bartek w „nto” z 30.06.2010 mówi tak: „Ankietowani będą mogli w spisie deklarować, że są np. Niemcami i Ślązakami albo Polakami i Ślązakami, a nawet Polakami i Niemcami. Ostatni „zestaw” narodowości Bartek pewnie kieruje do sierot po volksdojcach. Bez wnikania w niuanse – Volksdeutsch, to ktoś, kto w czasie okupacji hitlerowskiej wpisał się na listę pochodzenia niemieckiego. W większości były to osoby, które uważały się za spolonizowanych wcześniej Niemców. Działacze TSKN proponują nam rozmyślanie narodowości, co może skutkować tym, że rodzimi nacjonaliści nadal będą mówić o autochtonach: Hanysy, Krzyżacy, Volksdeutsche.



Austriackie gadanie

Bardziej jednak obawiam się innej rzeczy, tego, że wkrótce będziemy postrzegani jako bałaganiarze. Pisałem wielokrotnie o tym, że na niektórych terenach, gdzie władzę niepodzielnie sprawuje od lat mniejszość niemiecka, infrastruktura niezbędna do prawidłowego funkcjonowania życia społecznego jest po prostu dziadowska. W dodatku – funkcjonariusze MN kpią sobie z prawa. Czuję się zwolniony od podawania kolejnych przykładów, gdyż są one znane Zarządowi TSKN. Krytyka „naszych” samorządowców spływa po nich jak przysłowiowa woda po kaczce. Traktują ją jak austriackie gadanie, czyli mówienie o rzeczach pozbawionych znaczenia. Mimo to, spróbuję raz jeszcze być namolny i pokazać różnicę między „austriackimi” porządkami w Polsce B, a porządkami w niektórych rejonach „mniejszościowej” części „Kwitnącej Opolszczyzny”.

Gdy na łamach „Beczki” pokazałem, jak wygląda stacja kolejowa w Moszczenicy Małopolskiej a jak w Dębskiej Kuźni, zostałem skarcony przez DFK Tarnów za wybiórcze udokumentowanie krytykowanej sprawy. Od tego zdarzenia minął rok, czy coś się zmieniło? W Dębskiej Kuźni nic – nadal jest zaniedbana, w Moszczenicy Małopolskiej też nic – stacja jest nadal czysta i ukwiecona (zdjęcia).

By nie być ponownie posądzonym o wybiórczość, przedstawiam zdjęcie peronu dworca następnej po Moszczenicy stacji na linii Stróże – Jasło. Są to Zagórzany. Z poczekalni tej stacji urządzono w tym roku znakomitą restaurację „Stary Dworzec”, z wystrojem przypominającym czasy cesarza austriackiego Franciszka Józefa, z jego podobizną na honorowym miejscu (zdjęcie). Jest to dowód uznania za jego decyzję budowy Galicyjskiej Kolei Transwersalnej. Hrabia Andrzej Maria Renard, inicjator budowy linii kolejowej Opole – Tarnowskie Góry, przy której znajduje się Dębaska Kuźnia, chyba nigdy nie doczeka się tak pięknego uhonorowania. Moje porównania są proste dlatego, że mają w prosty sposób uzasadnić, że coraz więcej Polaków i Ślązaków przestaje tęsknić za rządami MN.

My sami jednak zbyt często rezygnujemy z powinności uczestnictwa w samorządności, a zwłaszcza z prawa wyboru władz samorządowych. Tymczasem energia społeczna, gdy nie jest zagospodarowana przez osoby z talentami politycznymi i organizacyjnymi – zanika. Patrząc na szybko piękniejące inne regiony Polski, będziemy się coraz bardziej wstydzili za nasz Heimat. Aby tego uniknąć, zróbmy coś – nie dla Polski, nie dla województwa, nie dla „nich”, a zróbmy coś dla siebie – wybierzmy lepszych samorządowców w zbliżających się wyborach.

Bernard Sojka

Instalacje
elektryczne

ARNOLD
Arnold Sadlo

Alarmowe. TV SAT

Komputerowe
Odgromowe

tel. 77 46 95 088
tel.kom. 600 957 314

USŁUGI PROTETYCZNE

- ◆ wykonywanie uzupełnień protetycznych
- ◆ ekspresowa naprawa protez

Czynne codziennie od 11.00 do 17.00

tel. 77 44-18-488, całodobowy 501-363-342
Opole, ul. 1 Maja 15 – oficyna, wejście bramą
naprzeciw przystanku MZK przy dworcu PKS

rabaty – raty – rachunki – kosztorysy



Może nieważne, ale się zdarzyło

Przełom sierpnia i września upływa trochę pod znakiem radości początku roku szkolnego a trochę pod znakiem tęsknoty za mijającym latem, ale jest to też czas historycznych reminiscencji. Wiadomo – wojenne i inne rocznice.

Te odległe wojenne zdarzenia, oprócz swych wzniosłych czy spektakularnych momentów, zwykle uchwyconych na licznych zdjęciach, mają też swój czas „przed” i „po”, także czasem sfotografowany.

Starą fotografią, którą ktoś przetarł ze strychowych paprochów, nie jest łatwo przyporządkować do konkretnego miejsca i czasu. Nawet gdy zapytać kogoś sędziwego „Co to tu widać?”, to nie od razu usłyszy się odpowiedź. Zdjęcie zamieszczone obok też trudno było „rozgrzyźć”. Jest to w Dobrzaniu, z tyłu za obecnym kinem. Zrobiono je w sierpniu 1939.

Dziś to miejsce wygląda inaczej. Wojsko ze zdjęcia, biwakujące na tym miejscu



w ostatnich dniach sierpnia 1939 wkrótce wyszło w kierunku Namysłowa, pewnie by wkroczyć do Polski.

Podobne sytuacje miały miejsce również w innych miejscowościach najszej okolicy, jak choćby w Czarnowasach, gdzie wojsko zakwaterowano

w szkole, w Świerkli w lesie, przy drodze do Łubnian, Brynicy (podobno na tak zwanym ibungplacu za Gróbkim). Oddziały te przybyły z głębi Niemiec. Opolskie wojsko szykowało się u siebie w garnizonach.

Józef Moczko – świerklanin

Mażoretki z Dobrzania

Zespół Mażoretkowy "Seniorita", działający od 2004 przy Gminnym Ośrodku Kultury w Dobrzaniu Wielkim brał udział w Miistrzostwach Europy, które odbyły się w dniach 27-29 sierpnia w miejscowości Vyškov w Czechach. Był to pierwszy w historii dobrzeńskich mażorettek występ na imprezie tak wysokiej rangi.

Dobrzeńskie mażoretki świetnie się w Vyškov zaprezentowały. Na internetowej stronie GOK poinformowano, że w kategorii Solo, Baton Kadetki VII miejsce zajęła Agata Domarus a w kategorii Solo, Baton Seniorki XIII miejsce zajęła Anna Kołodziej.

Na zdjęciach poniżej, które zamieszczono na wspomnianej stronie, Agata Domarus (z lewej) i Anna Kołodziej (z prawej).

Zespół „Seniorita” ma cztery grupy wiekowe: Przedszkolna (4-7 lat), Kadetki (8-11), Juniorki (12-15) i Seniorki (16 i więcej). Instruktorem zespołu jest pani Barbara Kajdzik, a zajęcia z akrobatyki prowadzi pan Adam Antoszczyk.

Niedawno ogłoszono nabór dziewcząt (a także chłopców!) w wieku 5-25 lat na zajęcia w roku szkolnym 2010/2011. Zebranie organizacyjne zaplanowano na 9 września godz. 17:00 w GOK.



Bocian

Przycupnął wysoko na kominie, na odchodnym... tfu, raczej na odlotnym do cieplejszych krajów i obracając się raz w jedną a raz w drugą stronę, wpatrzony w dół, gdzie młodzi budują swoje „gniazdka”, kle kle myśli, że pewnie w przyszłym roku będą już gotowi, więc trzeba by im chyba podrzucić jakieś kwilące zawiniątko, nawet jeżeli nie wystawią cukru w oknie. Kle kle boćku kle kle.

Józef Moczko – świerklanin



STUDIO FRYZUR

Agnieszka Pfeffer

tel. 077 546-73-05

poniedz.-piątek 8.30 – 20.00
sobota 8.00 – 14.00

Stare Siołkowice, ul. Michała 44

MEBLE
GIESA
www.giesa.pl

MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, sypialnie, łazienki,
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3
Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22
tel. 77 46-95-279, kom. 604-995-183

W ofercie
także
sprzęt AGD

Dobry lot

Są takie miejsca w niektórych okolicznych wioskach, które w przeciągu prawie całego tygodnia niczym nie zwracają na siebie uwagi, aż nagle w sobotę późnym popołudniem, kiedy większość obywateli zażywa weekendu, nagle ożywiają się na parę godzin. Jeżdżą samochody, rowery, a przy nich uwijają się lekko rozgorączkowane starsze i młodsze chłopcy kręcące się wokół jakichś skrzynek, w których co rusz furkoczą jakieś pióra ukazujące się przez siatkę z wierzchu.

Gołębie, mnóstwo gołębi i ich najbliżsi – hodowcy wspólnie wypełniający miejsce zbiórki. Ktoś przekłada pudła, ktoś coś notuje, spisuje, jeszcze ostatnie spojrzenie w oczy swym skrzydlatym pupilkom, załadunek i w drogę z przesłaniem dobrego lotu.

Tak jest też w Kup, w sezonie lotów gołębi starszych i młodszych, przy starej remizie strażackiej na rynku adaptowanej na punkt kontaktowy PZHGP Oddziału Popielów sekcji Kup, którą prowadzi Hubert Schwierz z Lubnian. Liczy ona 20 członków z Kup, Lubnian, Ładzy, Kaniowa, Brynicy i Surowiny. Wszyscy są aktywnymi hodowcami, zafascynowanymi gołębiem pocztowym, dalekim potomkiem gołębia skalnego, potomkiem który już wtedy, gdy powszechnie znane były zaledwie strony świata, miał „nawigację w głowie”.

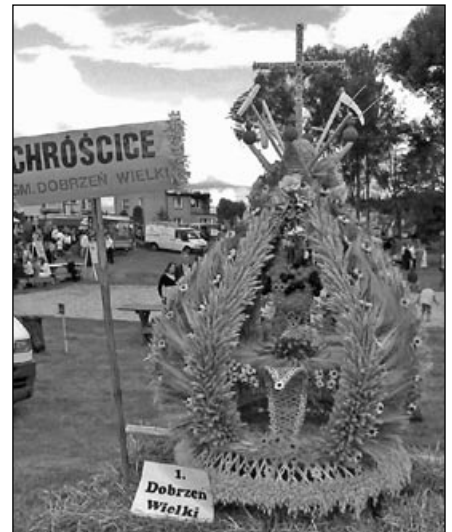
Niektórzy mieli swoje wielkie momenty np. Wochnik z Kup, który ze swymi championami „wylatał” mistrza oddziału albo Schwierz – I miejsce w lotach gołębi młodych strefy II. Jak nadmieniam ten drugi, za każdym razem są to ogromne emocje, szczególnie przy lotach dalekich, jak choćby z Ostendy (Belgia) w przypadku „gołębi starych”, czy Nowej Soli w przypadku gołębi młodych, które nie mogą być puszczane dalej niż 200 km.

Dziś (piszę to 28 sierpnia) „młodziki” jądą do Lubina, za tydzień do Nowego Miasteczka, a za dwa – do Nowej Soli, czyli najdalej. Wrócą najszybciej jak będą mogli. Trzeba im i nam życzyć dobrego lotu tradycyjnie jak zawsze od niepamiętnych czasów.

My, hodowcy, sporadycznie z przekąsem nazywani gołębiarzami, z wytartym kołnierzykiem z tyłu, zdajemy sobie sprawę, że podtrzymujemy, w bardzo już wyrafinowany sposób, proces udomowienia ptaka, dziś niemal przyjaciela.

Kiedyś hodowców było więcej, również z innych miejscowości, w tym także ze Świerkli, choć w tym przypadku można by rzec, że Klaudiusz Kesner (świerklanin) z Dąbrowki Lubniańskiej, który przecież w Świerkli złapał gołębiego bakcyła, jakby trochę w jej imieniu występuje. Jeżeli ktoś jeszcze złapie tego bakcyła to „witamy w klubie”.

Józef Moczko – świerklanin



Piękna korona z Chróścic

Na Dożynkach Powiatu Opolskiego, które odbyły się w niedzielę 5 września w Murowie, gminę Dobrzeń Wielki reprezentowała przepiękna korona z Chróścic. Nasze zdjęcie nie pozwoli dostrzec całego jej piękna, bo będzie tylko czarno-białe i w dodatku nieduże. Mieszkańcy Chróścic będą zapewne mieć wiele okazji do podziwiania tej korony. Innych zapewniamy, że jest to arcydzieło.

Najmniej widoczne na naszym zdjęciu wewnątrz korony, to jakby stół ze stojącym na nim kielichem, z którego wysypują się, a może lepiej powiedzieć wypływają winogrona. Świetny pomysł. U góry, wokół krzyża umieszczone są narzędzia rolnicze: widły, kosa, cep i grabie. Gratulujemy tak pięknej korony.

Giełda staroci i nie tylko

Kolejna giełda staroci odbędzie się 11 września (sobota) na placu obok „Straży” w Dobrzeńcu Małym. Początek o godz. 9:00

Organizatorzy zapraszają wszystkich wielbicieli, kolekcjonerów starych zabytkowych przedmiotów, zbieraczy pamiątek czy innych osobliwości.

Informacji o giełdzie udzielają: K. Gross (tel. 77 469-55-31) oraz J. Kołodziej (tel. 77 469-65-87). Można je też znaleźć na stronie internetowej: www.dobrzeńmały.pl lub uzyskać pocztą elektroniczną, pisząc na adres: jk.58@op.pl



Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 23

(naprzeciwko GOK-u)

Prywatnie i w ramach kontraktu z NFZ

STOMATOLOGIA

Gabinet czynny: pon., wt., śr. 8-18 / czw., pt. 8-16

Rejestracja: tel. 77 469-67-09,
tel. kom. 512 288 023



PHU PROTECT
SKŁAD OPAŁU

SPRÓBUJ RAZ
I ZOSTAŃ NA DŁUGI CZAS

W ofercie węgla:

- ▲ KOSTKA, ORZECH, GROSZEK, MIAŁ, KOKS, EKO GROSZEK, WĘGIEL BRUNATNY
- ▲ DREWNO KOMINKOWE
- ▲ USŁUGI TRANSPORTOWE, PUNKT SKUPU ZŁOMU



tel. 077 4214 011; 0691 179 205
www.skladopalu.opole.pl

ul. Wolności 39
MURÓW

Krótko z gminy

❖ Przetarg na budowę mieszkań socjalnych w Lubieni (adaptacja na mieszkania budynku dawnej szkoły) trzeba było unieważnić. Nawet najtańsza oferta opiewała na więcej niż gmina zaplanowała na ten cel. Przetarg unieważniono 2 września, a 3 września ogłoszono no-

wy. Oferty można teraz składać do 20 września, a wykonanie zadania powinno nastąpić do 15 kwietnia 2011.

❖ Gmina ogłosiła przetarg na odtworzenie chodnika w pasie drogi powiatowej nr 1348 w Karłowicach (chodzi o ul. Brzeską i Mtyńską). Termin składania ofert wyznaczono na 9 września, a wykonanie powinno nastąpić nie póź-

niej niż w dwa miesiące od podpisania umowy.

❖ Opolskie Centrum Informacji Turystycznej i Opolska Regionalna Organizacja Turystyczna na stronie internetowej visitopolskie.pl wciąż namawiają do obejrzenia wiatraków w Starych Siołkowicach. Tyle że one spłonęły nocą 25/26 kwietnia 2009. To już prawie półtora roku.

Piękne wspomnienia z wakacji

Trwa już wprawdzie nowy rok szkolny, ale wrażenia z wakacji są jeszcze świeże. Podczas letnich ferii w Publicznej Szkole Podstawowej w Popielowie zorganizowano biwak integracyjny. Trwał on od 27 czerwca do 1 lipca. Odbywał się wprawdzie w popielowskiej szkole, ale były też wyjazdy, np. do Gospodarstwa Agroturystycznego „Lewandówka” (m.in. przejażdżki konne po Stobrawskim Parku Krajobrazowym i pokaz pieczenia chleba), czy do JuraParku w Krasiejowie. Z tej ostatniej wyprawy zostały na pamiątkę zdjęcia na szkolnej stronie internetowej. Jedno z nich zamieszczamy tutaj.

Także zajęcia organizowane w samym Popielowie były ciekawe. Zorganizowano „Małą Olimpiadę”. Była okazja do poznania nowych koleżanek i kolegów ze szkół gminnych a także z dwóch szkół w Czechach (Krakovany i Senov). Była to więc integracja w skali gminnej (hasło: „Poznajmy się”) i w skali międzynarodowej (hasło: „Przekraczamy granice”). Atrakcyjna była też tematyka zajęć – np. wikliniarstwo. Popielowski

biwak integracyjny był współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz ze środków budżetu państwa.

Pod koniec lipca (18-25) uczniowie z popielowskiej szkoły mieli okazję skorzystać z możliwości wyjazdu do Ahlsdorf w Niemczech (Saksonia-Anhalt). Był to już dziesiąty wakacyjny wypoczynek popielowskich uczniów w Ahlsdorf. Miejscowość ta jest bardzo atrakcyjna jako miejsce letniego wypoczynku. Są tam baseny ze zjeżdżalnią (można to obejrzeć na stronie internetowej popielowskiej szkoły), park rozrywki, kręgle etc. Jest też okazja do doskonalenia umiejętności posługiwania się językiem niemieckim. Na zdjęciu u dołu, pochodzącym ze szkolnej strony, popielowscy uczniowie w parku w Ahlsdorf.

Grupa 15 uczniów z gminnych szkół (6 z PSP w Popielowie, 6 z PSP w Karłowicach i 3 z PSP w Starych Siołkowicach) było na koloniach letnich w Głuchołazach, w Ośrodku Wypoczynkowym „Czerwony

Kozioł”. Ich pobyt tam trwał od 4 do 17 sierpnia.

Półkolonie letnie zorganizowało też Stowarzyszenie Miłośników Karłowic i Kuźnicy Katowskiej im. Ks. dr Jana Dzierżona. Odbyły się one w dniach 5-16 lipca. Uczestnicy tych półkolonii też byli w JuraParku. Odwiedzili też Biskupice koło Byczyny, gdzie zwiedzali gród rycerski, będący siedzibą Opolskiego Bractwa Rycerskiego i Grupy Sermierczej z Jesennika w Czechach. Pojechali także do Kłodzka a ponadto mieli wiele ciekawych spotkań w Karłowicach.

W drugiej połowie lipca odbyły się dwutygodniowe półkolonie letnie w świetlicy Kurznych.

Uczestniczyło w nich około 40 dzieci, dla których zorganizowano m.in. zajęcia taneczne, zabawę w teatr, zajęcia plastyczne, gry, zabawy i wycieczkę do opolskiego ZOO. Dzieciom zapewniono codzienne posiłki, przygotowywane przez Radę Sołecką, rodziców i wolontariuszy.

O wyjeździe gimnazjalistów na tydzień do Ochotnicy a także wyjeździe grupy 30 uczniów na tydzień do Bremy (Niemcy) pi-



OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 77 427-56-90 do 92

- komputerowa diagnostyka silnika
- przeglądy techniczne (rejestracje) wszystkich typów pojazdów
- remonty pojazdów

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 603 193 155
tel. 77 46-92-008





Z Dożynek Powiatowo-Gminnych

Odwiedziliśmy Dożynki Powiatowo-Gminne, odbywające się w tym roku w sobotę 5 września w Murowie. Były to dziesiąte, jubileuszowe dożynki powiatu opolskiego. Podziwialiśmy na nich piękne korony żniwne. Na stronach gmin zamieszczamy zdjęcia koron, które je reprezentowały.

Nie mogliśmy zamieścić zdjęć koron z gmin Chrzastowice i Popielów, bo ich w Murowie nie było. Nie było też koron z gmin Komprachcice i Tarnów Opolski. Trochę szkoda, ale dobrze, że przynajmniej pozostałe dziewięć gmin powiatu zmobilizowało się. Kto chce obejrzeć w kolorach wszystkie korony żniwne pokazane w Murowie, może wejść na stronę internetową gminy Murów, gdzie są ich zdjęcia.

Murów był pięknie udekorowany, przynajmniej w tej części, którą objechaliśmy. Impreza odbyła się obok szkoły (a właściwie to obok Uniwersytetu Murowskiego – zdjęcie), a nie jak pierwotnie planowano na stadionie Unii Murów. Młodszy uczestnicy dożynek nie mogli narzekać na brak atrakcji, bo mieli do dyspozycji tor z quadami, skakanie na linach, dmuchana zjeżdżalnia, basen, w którym można było toczyć się po wodzie w dmuchanej kuli i wiele innych atrakcji.

Z imprez towarzyszących dożyńkom odwiedziliśmy wystawę akwareli Marii Caban, zorganizowaną w gmachu „Uniwersytetu Murowskiego”, ale o tym kilka słów w tekście poniżej.



Akwarele

Maria Caban urodziła się wprawdzie w Głucholazach, ale w 1971 związała swe życie zawodowe i prywatne z Murowem. Zamiłowanie do muzyki i sztuki ma od zawsze, ale akwarela stała się jej pasją niedawno, w 2007, czyli od czasu, gdy wstąpiła do sekcji plastycznej przy Stowarzyszeniu Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Opolu.

Wystawa „Impresje murowskie” nie jest jej pierwszą wystawą. Brała już wcze-

śniej udział w wielu innych wystawach w Opolu.

Maria Caban lubi pisać turystykę. Wędruje więc po najbliższej okolicy, co znajduje potem odbicie w tematach jej prac. Wśród akwareli wystawionych w Murowie dostrzeżliśmy kilka, których tematem były znane nam budynki z okolicy. Były też krajobrazy, kwiaty a także inne tematy z otoczenia.

Poza akwarelami pani Maria Caban zajmuje się też fotografią. Śpiewa też w chórze parafialnym.

Zagwiździe – 18.09

W ramach Europejskich Dni Dziedzictwa będzie można zwiedzić Zespół Huty Żelaza w Zagwiździu. W sobotę 18 września w godzinach 13:00-18:00 będzie można bezpłatnie i w towarzystwie przewodnika zwiedzić odlewnię, młotownię, Regionalną Salę Muzealną i inne obiekty Zespołu. Przewodnik przybliży zwiedzającym historię huty i okolicy. Kto jeszcze nie odwiedził Zabytków w Zagwiździu, ma okazję.

AUTO PONA nowo otwarty
ZAKŁAD WULKANIZACYJNY



Dylewski
Paweł
tel. 509 985 533

Murów, ul. Wolności 33

- naprawa opon
- wyważanie komputerowe
- wymiana opon
- sprzedaż opon nowych i używanych

Dobry i tani węgiel – tylko u nas

WIKI SKŁAD OPAŁU



Stare Budkowice, ul. Targowa 40
tel./fax 77 421 00 11; kom. 511 391 514

Ogłaszamy konkurs - nagroda to tona węgla!

Każdy kto do 30.09.2010 kupi u nas opał może wygrać nagrodę. Losowanie odbędzie się 04.10.2010 o 12:00 w siedzibie firmy.

Świniobicie w Eiskellerze

W poprzedniej „Beczce” pan Józef Moczko pisał o proszonych świniobiociach w gospodzie u Kwosska w Nowej Wsi Królewskiej. Warto w związku z tym wspomnieć, że na krótko przed II wojną światową świniobicia (Schweinschlachten), na które zapraszały lokale, nie zdarzały się już zbyt często.

Restauracje w centrum miasta wołały serwować gościom bardziej wyszukane potrawy. Na świniobicia zapraszały lokale niższych kategorii albo leżące już na obrzeżach miasta. Należy przypuszczać, że dzięki ambicjom lepszych lokali, te popularne miały dość chętnych na świńskie przysmaki przy piwie.

Blisko centrum Opola wyjątkiem w kwestii świniobić była restauracja Eiskeller (Piwnica Lodowa). Znajdowała się ona przy rogu obecnych ulic Piastowskiej (wtedy Hafenstrasse, czyli Portowa) i Barlickiego (wtedy Lindenstrasse, czyli Lipowa). Na zdjęciu obok fotografia Eiskelleru zrobiona z drugiego brzegu Młynówki.

Właścicielem Eiskelleru był Wilhelm Laske. Kilka razy w roku zapraszał on Opolan na świniobicia (obok ogłoszenie w tej sprawie). Nie uważał tego, jako restaurator, za ujmę na honorze. Jedzenie musiało być w Eiskellerze całkiem świeże, bo świnie szlachtowano w jednej z hal browaru, znajdującego się na Pasiece, niemal po sąsiedzku. Dużym powodzeniem cieszył się też w Eiskellerze ogródek piwny na wolnym powietrzu.

Jeden z kolekcjonerów śląskich pamiątek ma w swych zbiorach jadłospis z Eiskelleru z lat 30. XX wieku. Oprócz typowych restauracyjnych dań widnieją w nim: golonka w sosie miodowym, świński mózg z migdałami czy kaszanka z cebulą w wydrążonych jabłkach. Potrawy te były w karcie przez cały rok a nie tylko przy okazji świniobicia.

W dniu 19 października 1932 gościł w Eiskellerze dość niezwykły gość – Adolf Hitler. W restauracji odbył się jego mityng wyborczy. Musiał być skuteczny, bo wkrótce potem NSDAP wygrało wybory i przejęło władzę w Opolu.

Restauracja Eiskeller przestała istnieć w 1945, gdy jej wnętrza wypalili żołnierze „wyzwoliciele”. Budynek rozebrano ostatecznie w latach 50. Dziś jego miejsce zajmuje okazały gmach Instytutu Śląskiego. **Romuald Kulik**



Figura św. Jana Nepomucena

Na placu Katedralnym w Opolu stoi figura św. Jana Nepomucena (zdjęcie obok). Kiedyś były w Opolu cztery figury tego świętego. O tej, która stoi dziś przed wejściem do Ojców Franciszkanów pisałem już w jednej z wcześniejszych „Beczek”. Dziś parę słów o figurze na placu Katedralnym.

Pierwotnie figura ta znajdowała się na Pasiece, przed wjazdem do zamku piastowskiego. W miejscu, w który wtedy stała jest obecnie parking przed Opolskim Urzędem Wojewódzkim. Powstanie figury datuje się na czas przed 1729 rokiem. Na plac przy kościele Św. Krzyża figurę przeniesiono około 1855 roku.

Gdy wchodzimy dziś na plac Katedralny od strony ul. Katedralnej, to figurę świętego Jana Nepomucena mamy po lewej stronie w sąsiedztwie budynku plebanii. **Ernst Mittmann**

LICENCJONOWANY PRZEWÓZ OSÓB

web: www.tomasz-p.pl
e-mail: info@tomasz-p.pl

tel. 506 240 056

POLSKA - NIEMCY - HOLANDIA

Stare Siolkowice
ul. Kowalska 5b

!!! przyjmujemy zamówienia przez sms-y !!!



GABINET DENTYSTYCZNY

restige

45-531 Opole
ul. G. Morcinka 43

tel. 77 423-44-85

tel. kom. 508 519 192

Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 21.00

e-mail: prestige4@op.pl

www.prestige.opole.pl

Cmentarz się przypomina

Niedawno, podczas ulewy, na skwerze rekreacyjnym sąsiadującym ze starym cmentarzem przy ul. Wrocławskiej deszcz wypłukał z ziemi płytę nagrobną i ludzkie kości. Większość tych kości zniknęła już następnego dnia. Być może zabrali je jacyś ciekawscy. Reszta została ponownie pogrzebana przez autora.

Dziś już niewiele osób wie, że zanim powstał w tym miejscu skwer z ławkami, była to wojskowa część cmentarza. Chowano na niej żołnierzy poległych w obu wojnach światowych. Wydzieloną kwaterę miał tam także 63 pułk piechoty stacjonujący w Opolu. W 1945 pochowano w tej części cmentarza czerwoarmistów, poległych w walkach o Festung Oppeln. Ich jednak po wojnie ekshumowano i przeniesiono na specjalnie utworzony cmentarz żołnierzy radzieckich przy ul. Katowickiej, gdzie znaleźli spoczynek już na zawsze.

W latach 60. zlikwidowano wojskową część cmentarza przy ul. Wrocławskiej. Zrobiono to wyjątkowo niedbale, skoro nawet dziś na powierzchni ukazują się ludzkie kości i nagrobki. Prawdopodobnie likwidacja wojskowej części cmentarza polegała wyłącznie na wywiezieniu znajdujących się na wierzchu nagrobków i splantowaniu terenu. Płytko pod ziemią nadal są jednak płyty nagrobne i szczątki ludzkie.

Po drugiej stronie ulicy Niemodlińskiej (w stosunku do skweru) znajduje się plac zabaw. On także urządzony został w miejscu starej części cmentarza, zlikwidowanej zaraz po wojnie. W tej części cmentarza znajdowały się groby najwybitniejszych obywateli dawnego Opolu. Był tam np. grób kanonika Franza Paula – proboszcza kościoła Św. Krzyża. Jego grób tak wspomniano w kronikach pod rokiem 1818: „Na nowym cmentarzu w Opolu odsłonięto piękny marmurowy pomnik, wystawiony na grobie zmarłego ks. kanonika Paula, w obecności państwowej i miejskiej władzy oraz bar-



dzo wielu mieszkańców miasta. Zmarły przed śmiercią swą był zapał szkole 3 tys. talarów”.

Niemal sąsiadująca z tym cmentarzem szkoła, przy obecnej ul. Lompy, nosiła przed wojną nazwę Pfarrer Paulschule, więc może to ona powstała dzięki talarom kanonika Franza Paula.

Osobistościami pochowanymi w tej nieistniejącej dziś części cmentarza byli też m.in. Leopold Augustini – burmistrz Opolu czy Wilhelm Porsch – twórca sierocińca w Opolu. Porsch doczekał się nawet w przedwojennym Opolu swej ulicy. Obecna ul. Końskiego to przedwojenna Porschstrasse.

Istniejąca do dziś część cmentarza przy ul. Wrocławskiej to zaledwie połowa jego dawnego obszaru, a nadal mówi się o jego kolejnym zmniejszeniu. Cmentarz ten kryje jeszcze wiele zagadek, o których może uda się jeszcze napisać. Na zdjęciu autor z jedną z wypłukanych przez deszcz kości (fot. – Krzysztof Ejsmond).

Romuald Kulik



Cementownia Groszowice

W piątek 10 września o godz. 13:00 w Muzeum Śląska Opolskiego (wejście od ul. Muzealnej) odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Sławoja Dubiela, zatytułowanej „Cementownia Groszowice”. Zaprezentowane będą ostatnie zdjęcia wybudowanego w 1872 roku a dziś już nieistniejącego zakładu.

Otwarcie wystawy towarzyszyć będzie wykład „Zabytki przemysłu mineralnego w województwie opolskim”. Wygłosi go Krzysztof Czartoryski z opolskiego oddziału terenowego Krajowego Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków. Wystawa jest jednym z elementów obchodów „Europejskich Dni Dziedzictwa 2010 – Od pomysłu do przemysłu”. Będzie ona czynna do 17 października w godzinach pracy muzeum.

Zwiedzanie wieży ciśnień

W ramach Dni Dziedzictwa będzie też można skorzystać z okazji, by wejść do wieży ciśnień w Opolu przy ul. Oleskiej. Zwiedzanie wieży i innych obiektów wodociągowych będzie możliwe w sobotę 18 września w godzinach 10:00-11:00. Wstęp będzie wolny w grupach z przewodnikiem. W tym samym czasie w sali konferencyjnej spółki odbędzie się prezentacja i wykład nt. historii opolskich wodociągów.

Kowalstwo, garncarstwo, wikliniarstwo i tkactwo

Muzeum Wsi Opolskiej także uczestniczy w Dniach Dziedzictwa. Na niedzielę 12 września w godz. 13:00-13:45 proponuje prezentację multimedialną „Współczesne kowalstwo artystyczne na Śląsku Opolskim” (budynek administracyjny). W godz. 14:00-17:30 w kuźni z Ziemielowic odbędzie się pokaz kowalstwa artystycznego, pod wiatą koło pieca garncarskiego pokaz garncarski, koło chałupy z Budkowic pokaz wikliniarski, przy chałupie z Kamieńca pokaz tkactwa a przy chałupie ze Starego Lasu pokaz drukowania tkanin. Na koniec w godzinach 15:30-16:15 odbędzie się prezentacja z komentarzem – „Przedstawienia ikonograficzne zakładów przemysłowych Rejencji Opolskiej na papierach firmowych i rachunkach z lat 1850-1945”.



PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV

CENY PROSTO OD PRODUCENTA

- gwarantowana wysoka jakość wykonania
- rozwiązania konstrukcyjne do każdego obiektu
- estetyka i trwałość na wiele lat

SPRZEDAŻ RATALNA!!!

e-mail: domix-p@o2.pl
www.domix-p.opole.pl

czynne
8.00-17.00

Dobrzeń Mały
ul. Krótka 3
tel. 77
440-42-13



SCHODREW – ZAKŁAD STOLARSKI
46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Powstańców Śl. 12

SCHODY
z litego drewna proste i zabiegowe
• projektowanie • produkcja • montaż

telefon **604 734 114**
www.schodrew.opole.pl

Wernthal-Zeitung

ARNSTEINER
Amtliches Bekanntmachungs- und
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN
Mitteilungen des Landratsamtes
Main-Spezzart in Karlstadt

Arnstein. Rejestracją samochodów zajmują się powiaty. Mieszkańcy Arnstein jeździli więc do Karlstadt. Już nie jeżdżą. Załatwiają to u siebie w gminie. Sprawy rejestracji pojazdów itp. nie przeszły jednak do gmin. To tylko urzędnik powiatowy ma teraz pokój w Arnstein a nie w Karlstadt. W dobie komputerów to nie problem. Mieszkańcy Arnstein nie muszą już robić tłoku na drodze do Karlstadt.

Arnstein. Towarzystwo gimnastyczne w Arnstein ma 110 lat. Klub piłkarski FC Arnstein 90 lat. Razem 200 lat. Skoro wspólnie obchodzą tak piękną rocznicę, to wspólnie zorganizowały z tej okazji festyn.

Büchold. Na pełne emocje przedstawienie cyrkowe zaprosiły rodziców przedszkolaki z Büchold. Namiot cyrkowy, tresowane słonie, tygrysy i lwy, tańczący na linie, żonglerzy i kłowni – wszystko oczywiście w wyobraźni, bo namiot miał tylko dach (z papieru), liną była ławeczka gimnastyczna, a dzięki zwierzęta to przedszkolaki w maskach. Ale emocje były najprawdziwsze.

Pierwsza korona

Na Dożynkach Powiatu Opolskiego, które odbyły się w niedzielę 5 września w Murowie, gminę Łubniany reprezentowała korona z sołectwa Brynica, pokazana na zdjęciu u dołu. Obok korony siedzi pani sołtys Brynicy – Kornelia Patrzek.

Brynicka korona została wysoko oceniona przez komisję. Otrzymała pierwsze miejsce. Gratulujemy. Na kolejnych miejscach były korony z gmin: Ozimek (sołectwo Dylaki), Dąbrowa (sołectwo Sławice) i Prószków (sołectwo Chrzęszczyce).



Brynicka Patrzkownia

Czasem ruszysz jakiś temat, lekko tylko wyzierający z przeszłości, a za chwilę patrzysz zdumiony, ile jeszcze innych ciekawostek chce się w związku z nim przypomnieć. Taki chyba mechanizm zadziałał w przypadku artykułu „Zaproszenie na świniobicie”, opublikowanego w poprzedniej „Beczce”, a dokładniej poruszony w nim fakt kilkuletniej bytności Alberta Kwosska na karczmie u Patrzka w Brynicy. (Kwosska bardziej chyba zapamiętano w Świerkli). Artykuł zainicjował szerszą sprawę, ogólnie nazwaną „Brynicka Patrzkownia” (pierwsza strona poprzedniej „Beczki”). Powiedziało się A, to trzeba powiedzieć B, skoro B okazuje się intrygujące.

Małe zdjęcie u dołu to „okienko” ze starej widokówki a na nim ogólny widok „Patrzkowni”, taki jak na grafice z poprzedniej „Beczki”. Duże zdjęcie u góry zrobiono bliżej Patrzkowni, pod sklepem mięsnym Huberta, niewątpliwie w tym samym czasie co widokówkę (ta sama grupa ludzi na motorach i ten sam zaprzęg konny). Pewnie da się ustalić rok wykonania zdjęcia, bo nazwa Brinnitz nie jest jeszcze zmieniona. Małe zdjęcie u góry to współczesny widok tego miejsca.



Duże zdjęcie przedstawia po większej części męski kwiat rodziny na swych stalowych rumakach, ujęty jednocześnie na tle nobilitującego rodzinę interesu. Na motorach od lewej Patrzkowie: Gerhard, Jan (Heinz), Hubert, a na tylnym siedzeniu Ryszard (Richard), między nimi listonosz Gąsior albo Kocur, opinie są podzielone, również co do mężczyzny i kobiety stojących w drzwiach, przeważa opcja że to rzeźnik Karl Malucha z żoną Sofią z Kup, pracujący w sklepie, albo że jest to ktoś z Patrzków z Sofią, albo...

Rozpoznawali to zdjęcie Joanna Patrzek i Wilhelm Patrzek, który w chłopcu stojącym przy ścianie poznał siebie. Dla równowagi wypadłoby pokazać fotkę zrobioną przy „gasthausie” z prawej strony Patrzkowni, może coś się znajdzie, a wtedy c.d.n.

Józef Moczko – świerklanin
(foto: Ciurlok, Moczko)

Znów okradają

W ostatnim czasie w naszej gminie zdarzają się napady na samotnych lub starszych ludzi. Kobieta lub mężczyzna (albo dwoje) wchodzi do domu pod pretekstem sprzedaży jakiegoś produktu, a następnie rozpoczynają szukanie pieniędzy. Poszkodowani nie chcą, by podawać ich nazwiska i szczegóły – boją się zemsty. Chcemy więc tylko przestrzec, że ludzie mieszkający sami nie powinni nikogo wpuszczać na teren zagrody,

a już na pewno nie do domu. Złodzieje poruszają się samochodami różnych marek, które zostawiają w pewnej odległości od domu, do którego zamierzają wejść. Obserwują dom, a kiedy są pewni, że w środku jest ktoś schorowany lub stary, albo nie ma nikogo, wchodzi. Podobno stosują wytrychy. Bądźmy ostrożni, nie wpuszczajmy do domu nawet kogoś, kto natychmiast wzbudza nasze zaufanie. Możemy zostać okradzeni i pobici.

Rozwita Pierzyna

Dożynki Gminy Turawa – 2010

Dożynki gminne odbyły się 28-29 sierpnia w Zawadzie. Towarzyszyło im wiele atrakcji: śląskie przysmaki, loteria fantowa, mini strzelnica i karuzele w wesołym miasteczku – poinformowano na gminnej stronie internetowej.

W sobotę 28 sierpnia odbył się Przegląd Zespołów Artystycznych Gminy Turawa, w którym uczestniczył też zespół FCELKA z Czech (tworzą go samorządowcy z partnerskiej gminy Drevohostice). Gminę Turawa reprezentowali: grupa „ANDANTINO” z Węgrów, grupa „GALUSOWIE” – Diana, Dawid i Dominik, Chór „Wengerner Echo” z Węgrów, zespół „Jazwinki” z Bierdzan, Zespół Pieśni i Tańca „Osowiec”, „Sonnenkinder” z Kotorza Małego, „Sternentaller”, z Kotorza Małego, „Heimatglocken” z Kotorza Małego i Orkiestra Dęta OSP Węgry. Po przeglądzie zespołów artystycznych odbyła się zabawa taneczna z zespołem Vamit i Ewek.

Drugi dzień dożynek – niedziela 29 sierpnia była głównym dniem obchodów święta plonów. Rozpoczęła się Mszą Św. w kościele p.w. św. Floriana w Zawadzie. O godz. 13.30 ruszył korowód dożynkowy, w skład którego wchodziły korony ze wszystkich sołectw oraz grupy przebierańców.

W części oficjalnej zaproszonych gości i mieszkańców gminy przywitani: Sołtys Zawady – Andrzej Skrzypczyk, Wójt Gminy Turawa – Waldemar Kampa, Przewodniczący Rady Gminy w Turawie – Franciszek Mykietów oraz Starosta Gminy Drevohostice – Stanisław

Skypala. Od Starosty i Starościny Dożynek otrzymali oni bochny chleba wypieczone z tegorocznego zboża. Ksiądz proboszcz Henryk Cieślak dokonał błogosławieństwa chleba, po czym wszyscy sołtysi gminy Turawa otrzymali po chlebie, by dzielić go sprawiedliwie wśród mieszkańców swych wsi.

Po zakończeniu oficjalnych wystąpień wręczano pamiątkowe statuetki i dyplomy osobom wyróżnionym za działalność na rzecz gminy i jej mieszkańców. Listę wyróżnionych zamieszczamy u dołu.

Gdy rozdano już statuetki i dyplomy zespół FCELKA dał pożegnalny koncert (samorządowcy musieli wracać do Czech). Wystąpił też kabaret „To nie my”. Następnie rozstrzygnięto konkurs koron zniwnych i wesołych przebierańców z dożynkowego korowodu. Komisja konkursowa wyróżniła wszystkie korony i wręczyła dyplomy uznania osobom je wykonującym. Dyplomy otrzymali też wszyscy uczestnicy wesołego korowodu dożynkowego, którzy swoją pracą, pomysłowością i zaangażowaniem uświetnili jego przemarsz.

Po wręczeniu wyróżnień odbył się koncert zespołu „Szlager Maszyna” oraz losowanie głównych nagród dożynkowej loterii fantowej. Wieczorem zakończyła dożynki zabawa taneczna, podczas której grały zespoły Vega i Logo.

Nie możemy na skromnych łamach „Beczki” zamieścić zdjęć z dożynek, ale bardzo bogaty ich wybór można obejrzeć na stronie internetowej: www.sbrt.w8w.pl



Na Dożynkach Powiatu Opolskiego, które odbyły się w niedzielę 5 września w Murowie, gminę Turawa reprezentowała korona z sołectwa Osowiec-Trzęsina. Budziła ona wielkie zainteresowanie uczestników dożynek, bo też jest bardzo piękna. Pokazujemy ją na zdjęciu u góry.

Przetargi na drogi

❖ Rozstrzygnięto cztery przetargi na remonty dróg gminnych, o których pisaliśmy w „Beczce” nr 10(233). Asfaltowanie Ogrodowej w Osowcu wykona firma Trakt z Kluczborka za 70 tys. zł brutto. Zlecenie na ul. 700-lecia w Węgrach otrzymała firma Larix z Lublińca, która wykona zadanie za 279 tys. zł brutto. Ulicę Młyńską w Węgrach będzie remontować Trakt z Kluczborka za 115 tys. zł. Trakt zajmie się też drogą dojazdową do gruntów rolnych w Kadłubie Turawskim, za co otrzyma 267 tys. zł brutto.

❖ Gmina ogłosiła też kolejny przetarg na „Remont drogi gminnej – ul. Osiedle wraz z włączeniem do drogi powiatowej 1770 O w miejscowości Węgry”. Odcinek drogi, którego dotyczy przetarg ma długość 233,2 metra i szerokość jezdni 3 metry. Z obu stron mają być tłuczniowe pobocza po pół metra szerokości. Skorygowana ma być obecna nawierzchnia, wykonana podbudowa grubości 25 cm z kruszywa łamanego i położony dywanik asfaltowy gruby na 7 cm (3+4). Termin składania ofert upływa 15 września.

Osoby wyróżnione za działalność na rzecz gminy i jej mieszkańców

Rolnicy – Anna i Daniel Jończyk, Sylwia i Józef Datko, Magdalena i Joachim Wencel, Lucja i Piotr Malek, Helena i Alfons Mróz oraz Barbara i Herbert Pikos.

Działalność kulturalna i społeczna – Beata Kupka, Krystyna Konieczko, Lidia Fronia, Joanna i Tomasz Gryga, Teofil Panek, Andrzej Szczęsny, Alfred Kupka, Andrzej Byra, Teresa Świętek (Zespół Osowiec), ks. Sławomir Pawiński, ks. Gerard Wilk, Teresa Żulewska.

Działalność gospodarcza – Roman Blaut –Zajazd „JOWISZ”, Agata Mazur – „Dworek Jana”, Herbert Kurc – „Auto Kurc” i Barbara Dyś – Rank Progress S.A.

Sport – LZS „STAL” Osowiec –Ireneusz Rachwałik –awans do Klasy Okręgowej, LZS Ligota Turawska – Robert Liebe –awans do IV Ligi, Krzysztof Janiec, Krzysztof Sowa i Lotar Gałgan.

Matki wielodzietne – Renata Frasek i Ilona Ryba.

Uczniowie – nauka – Łukasz Sikora, Diana Galus, Natalia Grochol, Anna Koziol, Laura Michalczyk i Julia Hentschel.

Uczniowie – sport – Jennifer Syga, Łukasz Farys, Damian Sajdak, Marta Gierczak, Julia Wiench i Klara Siłka.

Uczniowie – nauka i sport – Krzysztof Farys i Dawid Rohn.

Apteka Pod Lipami

Łubniany, ul. Opolska 70a, tel. 77 427-05-95



◆ leki gotowe i recepturowe

(wykonywane według recepty)

◆ refundowane pieluchomajtki

poniedziałek-piątek 8.00 – 16.00; w soboty 9.00 – 12.00

ZAKŁAD OPTYCZNY

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85

Polecamy komputerowe badanie wzroku, porady okulisty, oprawy, szkła, naprawy oraz realizację recept ubezpieczeniowych.

**Okulista
przyjmuje
we wtorki
i czwartki
14.30 – 17.00**

**Gwarantujemy
krótkie terminy realizacji**

tel. 77 469-64-37



Pomnik kolarza

Joachim Halupczok urodził się 3 czerwca 1968 w Niwkach, a zmarł 5 lutego 1994 w Opolu. Był kolarzem szosowym, medalistą olimpijskim i mistrzem świata amatorów w wyścigu ze startu wspólnego w 1989 w Chambéry we Francji (na trasie 185,2 km).

Pomnik Joachima Halupczoka odsłonięto uroczystie w Niwkach w dniu 21 sierpnia. Stoi on obok placu zabaw. Powstał z inicjatywy Stowarzyszenia Miłośników Niwek przy poparciu rodziny mistrza świata oraz sympatyków kolarstwa. Inicjatywę wsparły władze gminy Chrzęstowice a także władze wojewódzkie i prywatni sponsorzy. Uroczystości odsłonięcia towarzyszyły: rajd imienia Halupczoka, piknik rowerowy oraz wystawa poświęcona słynnemu kolarzowi.

Zdjęcie powyżej pochodzi ze strony internetowej gminy i pokazuje moment odsłonięcia pomnika.

Zmiany w budżecie

Na budowę boiska Orlik w Dębskiej Kuźni zaplanowano w budżecie gminy 1,50 mln zł. Po rozstrzygnięciu przetargu okazało się, że będzie to kosztować 1,15 mln zł. Z zaoszczędzonych 350 tys. zł radni dołożyli 264 tys. zł do kanalizacji w Niwkach (wzrost z 3.445 tys. do 3.709 tys. zł) w związku z koniecznymi robotami dodatkowymi. Ponadto na projekty placów zabaw w Famirowicach i Dębskiej Kuźni pójdzie 8 tys. zł, a na zakup zestawu ratownictwa medycznego PSP R1 z deską dla OSP w Falmirowicach – 5,3 tys. zł.

Odnowa Dębskiej Kuźni

Podczas ostatniej sesji Rady Gminy Chrzęstowice (w dniu 4 sierpnia) radni uchwalili „Plan Odnowy miejscowości Dębska Kuźnia na lata 2010-2020”. Jest to obszerny, liczący 40 stron dokument. Zawiera on charakterystykę miejscowości (I), jej historię (II) oraz inwentaryzację zasobów w zakresie: infrastruktury technicznej, przyrody, dziedzictwa kulturowego, rolnictwa i gospodarki, infrastruktury społecznej oraz kapitału społecznego i ludzkiego (III). Nie możemy tu zamieścić wszystkich tych obszernych informacji, ale zapewne nieraz się na nie powołamy.

Kolejną częścią dokumentu jest ocena mocnych i słabych stron miejscowości (IV) a ostatni dział to opis przedsięwzięć aktywizujących społeczność Dębskiej Kuźni, planowanych zadań inwestycyjnych i celów strategicznych (V). Ten ostatni, V dział przedstawiamy obszerniej poniżej. Liczy on 14 punktów.

1) Organizacja w latach 2010-2020 imprez integracyjnych i okolicznościowych, takich jak: festyny wiejskie, strażackie, parafialne i szkolne, dożynki, spotkania adwentowe, Dzień Chorego, Dzień Dziecka, Dzień Matki, Dzień Ojca, Dzień Babci i Dzień Dziadka. Imprezy te mają być finansowane z pieniędzy gminnych, unijnych i własnych a ich koszt szacuje się na 100 tys. zł (domyślamy się, że jest to koszt za całe lata 2010-2020).

2) Utworzenie stowarzyszenia na rzecz odnowy i rozwoju wsi. Powinno to być zatwierdzone w tym lub przyszłym roku. Przewidywane koszty to tysiąc złotych. Zostaną one pokryte ze środków własnych.

3) Utworzenie centrum kulturalno-oświatowego, w tym Domu Spotkań. Zadanie ma być realizowane w latach 2011-2020. Jego szacowany koszt to 600 tys. zł. Powinno to być sfinansowane z pieniędzy gminnych, unijnych i własnych.

4) Usytuowanie w obrębie szkoły herbu wsi z dwujęzycznymi napisami. Zadanie ma być zrealizowane w tym roku, kosztem 2.800 zł z budżetu gminy i środków własnych.

5) Utworzenie strony internetowej sołectwa. Realizacja nastąpi w przyszłym roku. Szacowane koszty w wysokości ok. 2

tys. zł pokryte będą z pieniędzy własnych sołectwa.

6) Wyasfaltowanie drogi na cmentarz, planowane na lata 2011-2013, z szacunkowymi kosztami 50 tys. zł, które będą pokryte z pieniędzy gminnych, własnych i parafialnych.

7) Zagospodarowanie terenu przy stacji PKP. Przewiduje się realizację zadania na lata 2010-2012. Szacowane koszty w kwocie 10 tys. zł pokryte będą z pieniędzy gminnych i własnych.

8) Wyposażenie obiektu strażnicy oraz terenu wokół niej. Kosztem 100 tys. zł z budżetu gminy i pieniędzy własnych ma to być realizowane w latach 2011-2013.

9) Utworzenie placu zabaw na terenie przedszkola. Zadanie ma być zrealizowane w latach 2010-2011 przy szacunkowych kosztach 35 tys. zł, które zostaną pokryte z pieniędzy gminnych i własnych.

10) Budowa i remont nawierzchni dróg gminnych. Zadanie ma być realizowane za pieniądze gminne na bieżąco w latach 2010-2020. Jego koszt nie został ustalony.

11) Budowa chodników przy drogach powiatowych. Zadanie powinno być wykonane w latach 2011-2020 ze środków Zarządu Dróg Powiatowych w Opolu. Koszt zadania nie oszacowano.

12) Renowacja boiska LZS z uwzględnieniem drogi dojazdowej i parkingu. Szacunkowe koszty tego zadania to 350 tys. zł. Pieniądze mają pochodzić z funduszy unijnych, gminnych i własnych. Realizacja zadania powinna mieć miejsce w latach 2012-2015.

13) Budowa chodnika i ścieżki rowerowej wzdłuż drogi krajowej nr 46 (druga strona). Zadanie to powinno być wykonane za pieniądze Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA). W planie odnowy nie określono terminu realizacji tego zadania ani jego szacunkowych kosztów.

14) Budowa obwodnicy drogi krajowej nr 46. To zadanie, podobnie jak poprzednie, także powinno być wykonane za pieniądze GDDKiA. Również w przypadku tego zadania plan odnowy nie określa ani terminu jego realizacji, ani szacunkowych kosztów.

**Przewozy towarów
do Niemiec
i z Niemiec
tel. 790-870-778**



Gabinet stomatologiczny
Lek. stom. Katarzyna Chłopik

**Nakło, ul. Przedszkolna 1
tel. 791-199-879**

Stara Kuznia

Dobrzeń Wielki

tel. 77 4696 777

www.kuznia.dobrzeń.pl

ul. Kościelna
naprzeciw kościoła
św. Katarzyny



Zdjęcia do dokumentów



dowolne formaty!

POLECAMY:

- notebooki, komputery stacjonarne
- akcesoria komputerowe
- drukarki, tusze, tonery
- pieczątki ekspresowo - 1 godz.
nowa, najlepsza
japońska maszyna błyskowa
- zdjęcia do dokumentów w 5 minut



MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka

46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax
77 421-22-05

telefon kom.
601 862-592

produkcja
i montaż

- ◆ schody kamienne
wewnętrzne samonośne
- ◆ schody zewnętrzne
- ◆ blaty kuchenne i łazienkowe
- ◆ parapety ◆ posadzki

CIUREX-2

POKRYCIA DACHOWE

ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne ceny
- doradztwo techniczne
- dostawy i transport
pod wskazany adres z rozładunkiem

**REALIZUJEMY INWESTYCJE
BUDOWLANE POD KLUCZ**

**OFERUJEMY KREDYTY
ZA ZAKUP, REMONT I BUDOWĘ DOMU**

Istniejemy już 28 lat. W tym czasie wypracowaliśmy renomę firmy solidnej, której można powierzyć każdą inwestycję budowlaną. Nasze projekty zdobywają liczne wyróżnienia, a co najważniejsze – zadowolenie Klientów.

Zapewniamy profesjonalne doradztwo techniczne i pomoc w doborze pokryć dachowych na dowolny obiekt.



46-020 Czarnowąs k. Opola, ul. Jagiełły 17a

tel. 77 469-12-46, 77 427-16-50, fax 77 469-10-47

www.ciurex-2.pl

e-mail: biuro@ciurex-2.pl

Oddziały:

Prószków, ul. Osiedle 2A, tel. 77 464-96-39

Strzelce Op., ul. 1 Maja 50 (teren cementowni),
tel. 77 463-00-70

Grunwald albo Tannenberg

W lipcu obchodzono sześćsetlecie bitwy pod Grunwaldem. Stoczono ją 15 lipca 1410 roku. Mimo upływu sześciu wieków nadal różnie przedstawia się bitwę i jej znaczenie. Nie ma zgody nawet co do nazwy. Pole bitwy leżało między miejscowościami Stębark (Tannenberg), Grunwald (Grünfelde) i Łodwigowo (Ludwigsdorf). W Polsce jest to więc bitwa pod Grunwaldem a w Niemczech bitwa pod Tannenbergiem (Schlacht bei Tannenberg), ściślej pierwsza bitwa pod Tannenbergiem, dla odróżnienia od drugiej (26-30 sierpnia 1914), w której wojska niemieckie rozgromiły wojska rosyjskie.

Zakon znany w Polsce jako Krzyżacy nazywa się naprawdę Zakon Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie (po łacinie: Ordo fratrum domus hospitalis Sanctae Mariae Theutonicorum in Jerusalem). Pod nazwą Krzyżacy znany jest właściwie tylko w Polsce. Gdzie indziej używa się nazwy Zakon Niemiecki (łac. Ordo Theutonicus).

Na Śląsku aż do 1945 rycerze zakonnych z czarnymi krzyżami na białych płaszczach nie kojarzono zbyt mocno z bitwą pod Grunwaldem, bo była tu ona znana nielicznym i to jeszcze nie zawsze z polskiego punktu widzenia. Poeta Joseph von Eichendorf (1788-1857) pisał o niej w swym poemacie „Der letzte Held von Marienburg” (Ostatni bohater z Malborka). Także urodzony w Kluczborku powieściopisarz i dramaturg Gustaw Freytag (1816-1895) pisał o niej w cyklu powieści „Die Ahnen” (Przodkowie). Obaj oni zmarli, nim jeszcze Henryk Sienkiewicz opublikował „Krzyżaków” (w odcinkach w latach 1897-1900).

Warto zauważyć, że w 1410 rycerzy w białych płaszczach z czarnym krzyżem było w zakonie tylko kilkuset. W słynnej bitwie walczyło ich zaledwie 250. Nie był to nawet jeden procent z trzydziestotysięcznej armii Państwa Zakonnego. Rycerze zakonni pełnili więc raczej rolę dowódców na polu walki. Resztę, a właściwie to

całą tę armię, stanowili rycerze świeccy, zobowiązani do służby wojennej na rzecz zakonu z mocy prawa feudalnego, bądź też najemnicy, którzy służyli za pieniądze i łupy, jakie zdobywano na wojnie.

Wśród walczących po stronie zakonu byli też rycerze polscy, szczególnie z ziemi chełmińskiej, która była wtedy integralną częścią państwa krzyżackiego. W armii krzyżackiej służyli też liczni Prusowie. Ich przodków Krzyżacy podbili i ochrzcili. W czasach bitwy pod Grunwaldem Prusowie służyli swym panom lojalnie, choć mówili jeszcze własnym językiem. Rycerstwo polskie i pruskie mogło stanowić nawet jedną trzecią całej armii krzyżackiej.

Krzyżacy byli wspierani przez rycerzy z całej Europy, którzy chcieli uczestniczyć w wyprawach wojennych przeciw pogaństwu (pod Grunwaldem walczyło np. około 30 rycerzy francuskich). Było to trochę spóźnione, bo Litwa przyjęła chrzest już w latach 1387-1388.

Po stronie polskiej tron armii stanowiła szlachta z tak zwanego „pospolitego ruszenia”. Była ona zobowiązana do służby w armii w zamian za posiadanie ziemi. Podobny obowiązek spoczywał też na wójtach miast i sołtysach. W wojsku króla polskiego rozbrzmiewał też język ruski, bo na wyprawę poszły chorągwie Rusi Halickiej i Podola, z ziem przyłączonych do Polski. A już prawdziwą wieżą Babel były wojska litewskie. Szacuje się, że po stronie krzyżackiej walczyło ok. 30 tys. a po stronie polskiej ok. 50 tys. ludzi.

Od walczących dla idei lub sławy coraz ważniejsi byli w owym czasie najemnicy, walczący dla żołądka i łupów wojennych. Służyli oni każdemu, kto ich zatrudnił na korzystnych warunkach. Krzyżacy werbowali najemników z różnych krajów, ale najczęściej z Czech i Śląska. Byli też najemnicy z Bawarii, Turyngii, Szwabii, Kaszub, Saksonii i wielu innych krain. Król Polski Władysław Jagiełło też zaciągał najemników z różnych rejonów ówczesnej Europy. Wiedział bowiem, że w wypadku zwycięstwa za ich żołd zapłaci strona przegrana, czyli Krzyżacy.

Jak zachowali się książęta śląscy? Otóż żaden z piastowskich książąt Śląska nie stanął po stronie polskiej. Warto tu przypomnieć, że Jagiełło prowadził wtedy długotrwałą wojnę przeciw Piastom opolskim.

Traktowanie bitwy pod Grunwaldem jako największego starcia żywiołu niemieckiego i polskiego to raczej wiara w mit. Każdy naród ma swe mity, ale tylko jako takie należy je postrzegać. Mity nie odzwierciedlają jednak prawdy historycznej. Czy wielkie zwycięstwo króla Jagiełły pod Tannenbergiem tak naprawdę przyniosło stronie polskiej wielkie korzyści?

Ernst Mittmann

Kto dziś dojdzie prawdy

W 1410 roku krzyżackie państwo miało może trzystu rycerzy zakonnych. Byli oni jednocześnie urzędnikami. Trzystu urzędników to garstka, jak na rozległe państwo. Rycerze zakonni, zamiast doskonalić rycerskie rzemiosło, musieli zajmować się sprawami gospodarczymi. Może było też i tak, że posiadane bogactwa skłaniały ich bardziej do przyjemnego życia, niż do trudów ćwiczeń. Gdy 15 lipca 1410 stanęli do walki, nie byli już chyba groźnymi przeciwnikami. Zostali pobici z kretesem.

Ani strona zwycięska, ani pokonana pod Grunwaldem nie miały interesu, by przedstawiać poległych krzyżaków jako marnych wojowników. Zwycięzcom odbierałoby to chwałę a poległym szacunek. Czy relacja kronikarzy o wielkiej bitwie jest więc prawdziwa, czy raczej korzystna dla obu stron? Tego zapewne już się nie dowiemy.

La Belle Epoque – piękna epoka, tak nazwano okres od zakończenia wojny francusko-pruskiej (1871) do wybuchu pierwszej wojny światowej (1914). Epokowe wynalazki, rozwój techniki, medycyny etc. Świat wydawał się coraz piękniejszy a perspektywy wspaniałe.

Gdy w 1871 odwołano ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier, Friedricha von Beust i wysłano go jako ambasadora do Londynu, zwykłym ludziom mogło się to wydać mało ważne, a był to sygnał: Zmierzamy do wojny światowej. Dla różnych tajnych gabinetów belle epoque to czas planowania tej wojny. Już w 1879 powstało dwuprzemierze (Niemcy i Austro-

Węgry), rozszerzone w 1882 o Włochy (trójprzymierze). Odpowiedzią było natchmiastowe ocieplenie stosunków francusko-rosyjskich, choć formalny sojusz militarny (dwuporozumienie) zawarto dopiero w 1892. Wtedy nie było już wątpliwości, że Rosja zmierzy się w przyszłej wojnie z Niemcami i Austro-Węgrami. Niemiecki szczegółowy plan tej wojny (Plan Schlieffena) był gotowy w 1905.

Stosunek Polaków do Rosji po powstaniach listopadowym i styczniowym był zły. Na czas wojny Rosji z Niemcami było to groźne. Potrzebna była zmiana. Polacy musieli zrozumieć, że to nie Rosjanie, pijący wciąż „za druziej iz Polski”, zagrażają im. Tak już jakoś jest, że gdy politykom coś jest pilnie potrzebne, to pojawia się cudownym zbiegiem okoliczności. W styczniu 1897 warszawski „Tygodnik Ilustrowany” rozpoczął drukowanie w odcinkach powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy”. Nie jest to może wybitne dzieło, ale przecież powstało „ku pokrzepieniu serc” i wskazaniu, kto tak naprawdę jest wrogiem Polaków. Tę rolę spełniło wtedy doskonale i pełni ją, gdy trzeba, nawet dziś.

O krzyżakach pisano fałszywie już przed 1410 i pisze się fałszywie nadal (z obu stron). Trudno uwierzyć, że ktoś dokopie się dziś prawdy przez nawarstwiane od wielu stuleci pokłady propagandy. Ale próbować trzeba. Dlatego zamieściliśmy tu pierwszą część tekstu pana Ernsta Mittmanna. Druga część w następnym „Beczce”. **(Pb)**



Zwrot podatku z Holandii i Belgii

za lata 2005 .2006 .2007. 2008. 2009.

www.all-tax.pl

ul. Damrota 10

45-064 Opole

Telefon 77 44 18 472 lub 517 65 65 89

Jak odzyskać podatek? To proste jak raz... dwa... trzy!



raz...

Skontaktuj się z nami



dwa...

Odeślij nam wypełnione dokumenty



trzy!

Pieniądze otrzymasz na swoje konto

Omega

biuro podróży

- PRZEWOZY do Niemiec pod wskazany adres – busem z domu do domu.
- UBEZPIECZENIA na wyjazdy zagraniczne, nagłe zachorowania, koszty leczenia.
- BILETY do większości miast w Niemczech i Europie. *SINDBAD, EUROLINES, EUROBUS, SANDRA, SOŁTYSIK REISEN, SUPERPOL, GLOBUS, PINIOR, ADAM, BARTUŚ, RUSCHIN, PTTK KATOWICE, MACHURA, NEWE REISEN, LOREK, INTERCARS, HEINZ REISEN, ORLAND, ZAWADZKIE, MARCO POLO*
- BILETY LOTNICZE CENTRALWINGS, WIZAIR, RYANAIR

eurolines
POLSKA



ZAPRASZAMY
46-081 DOBRZEŃ WIELKI, UL. NAMYSŁOWSKA 20
TEL. 77 469 54 62

TADEJ



MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

www.tadej.pl

poczta@tadej.pl

Zapraszamy:

DOBRZEŃ WIELKI
ul. Opolska 16

poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰

sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰

NOWOŚĆ!

Mieszalnik TYNKÓW i FARB



MAJSTERPOL

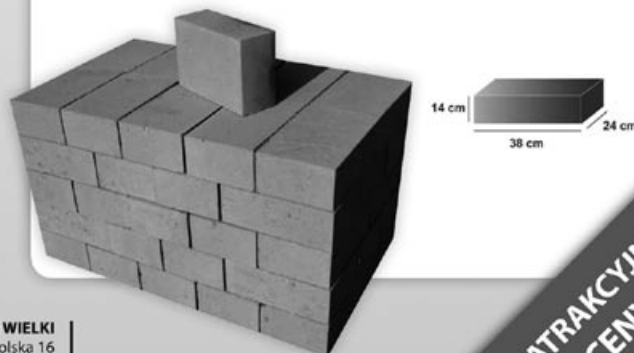
**GDY LICZYSZ NA
JAKOŚĆ!**

46-080 CHRÓŚCICE, ul. Powstańców 23
MATERIAŁY BUD.: tel./fax 77/40 32 475
SKLEP: 77/46 96 770

46-081 DOBRZEŃ WIELKI
ul. Opolska 16
tel./fax 77/40 32 720

NOWOŚĆ!

Bloki BETONOWE „14” marki TADEJ!



**ATRAKCYJNE
CENY!**

Co sie mogło stać skuliś kneflikow

To wierza było w poniejdziątek po potejdnju. Ize padało, toch sie ukłofł na kwilka, a Hejdla biglowała praniy.

– Paulu, powiydz mi yno, camu ty mołs we kosulach te knefliki taku połobruwane. Przeca jak zejs sie łobłcoł tosa ta jasnoł kosula, to knefliki były wszystkie. Wia, boch ci jo sama dołwała. To, łobejrzi sie, jak mi nie wierzis – kobyta mi podcista pod nos ta jasnoł kosula. – No, zajrzy yno!

– Nie fechtuj mi sa pod nosy kosulo, yno przisyj knefliki i fertich – padołch kobyicie i łofyrtnon zejch sie na drugi bok, zadky do bigylbreta.

– Nie wydzierza! Dyć tosa ta ripsowoł kosula tez niy moł jednego kneflika!

– To przisyj go i be po ptołkach – przypomniol Hejdli, co moł ze kneflikoma, co ich niy ma przy kosulach, zrobić.

– Ni Paulu, ty mie dzisiej nie znerwujes. Yno ci powia, ize ripsowoł kosula je dość staroł, takych kneflikow wierza nie bana miała. Musa dobrze posukać. A jak nie snojda, to pojda do Wichtory, mozno łoni bano miejć. I nie bońdź taki mondry. Gańba by cie musiało być, jak taki tobsarpaniec łazić.

– Sama gołdols, ize ripsowoł kosula je staroł, to tyn kneflik ze starośći mozno ulejcioł. Jak sie tejsa razy knefliki zapinoł i łodpinoł, to mi ta nie gołdej, ize same nie uleco.

– Mozno bych uwierzyła, kybych nie miała fortuchow i klejdow ze kneflikoma. Camu mie same nie uleco? – Hejdla dzierzała tera w gołrzi swoja wykylsyrca ze wszystkymi kneflikoma.

– Bo mołs tych łontow kupa! Fortuchow mozno bez dwadziejścia, to ich tak cansto nie łobłocys. A ripsowoł kosula mo yno jedna. I dobrze mi sie w niej chodzi. Štof je cinyki, gynat na lato. Farba tes fajnoł.

– Jak joł mo dwadziejścia fortuchow, to sie tu przewroca! Ale nich ci be! Zresto mozmy nakupić kosulow, wiela chces! – Hejdla dalej wałkowała te praniy, a joł zacon drzymać. Narotz wywrzołska tak gošno, coch aze na siešlangu podskołoł.

– No to mi dejcie pokoj! Przy kubiku w mansiestrowych bronołtnych galotach niy ma ani jednego kneflika – Hejdla podnioła te mańsiestrołki do gory jak fana na łoduście. To mie dopołyłto. Dźwignon zejch sie s tego siešlanga i chyciołch te bronołtne galoty. Hejdla nie wiejdziała, co je łoś.

– Nale camuś je taki ściekły. Yno to gołdo, co prołwda – padała i zacona sie śmiołć jak gupi do syra. A joł boł richtich taki ściekły, zejch chcioł te piernicky galoty w piecu spolić! Dyć dwiryzi sie narotz łotwarły i we kuchni stanoni Wichtora. Chustka miejli przekrzywionoł, jakla na łopak, a fortuch ledwie sie na nich trzimoł. Zani zdonyli coś pejdziejć, joł juz galoty do izby wywylyk, yno Hejdla sie dalej śmioła.

– Ło niech bańdzie pokwalony... Co sie to tak śmiejes?! Musis przestać, bo umrzes łod śmijchu. Ja, to je prołwda. Joł zno taki fal – Wichtora sie siondli przy piecu i zaconi łosprawiać, joł stoł

łoparty ło dwiryzi ze śłafštuby, a Hejdla sie łopiyrała ło bigylbret.

– Nie prziciskej tak tego bigylbreta, bo go załomies – padołch jej.

– Ty jo łoblej zimno wodo, co sie konsek strzompnie – padali mi Wichtora – bo jej sie co stanie. U mojej ciotki we wsi na farze była takol kucharka u farołrza, co sie chantnie śmioła. Zawse miała wesoly gyzicht. Rołs do wsi przijełoł ze Ciechow cyrkus, taki niewielki, połtra koni, małupa, taki co łogyn tykoł i kłołn. Jak tyn kłołn swojy gupoty pokazowoł, kucharka sie śmioła jak inksi ludzie. Ale wrotz pewniejš łon coś po ciesku pejdziol do ludzi. I w ty ta kucharka sie zacona tak śmiołć, co jej zołdyn nie umioł uspokojić. Chtoś jo nawet w gamba chlastnon, a łona sie śmioła corotz to barzej. Ludzie widziejli nieplejć i chtoś polejcioł po farołrza. Farołrzik ze świjncono wodo drap przilejciejli, ale to nie było tak blisko! Ta kucharka narotz chyciły taky krymfy, ize zacona sie dusić i zani farołrz jo zaconi kropić, łoddała dusa Bogu. I koniec. Farołrz sie spyłali jescy, camu jej zołdyn zimno wodo nie łobłol, to by pomogło.

Hejdla sie juz dołwno przestała śmiołć, anich tego nie spojstrzyg. A joł blank ło tej zimnej wodzie zapomniol, a ło tych gupich kneflikach tez, boch sie žlynk, ize Hejdli pojdzie tak, jak slo tej kucharecce. Dobrze, ize Wichtora do nołs przišli, to była Boskoł Łopatrzność, bo mi ta moja kobyta juz źle łod śmijchu wyglondała. A knefliki mi wszystkie poprzyywała i juzaś mo co łobruwać.

Was Paul

TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

Restauracja „U Enzo”



MURÓW

ul. Wolności 17b

tel. 77

421-41-70

♦ organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc

♦ oferujemy też 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i SALĘ KONFERENCYJNĄ

Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje naszym gościom niezapomniane wrażenia smakowe



Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii: w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 77 453-18-33 i ul. Sosnkowskiego, tel. 77 457-98-46

Murów – sala konferencyjna



Szef Vincenzo Viola jest rodowitym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.

Zegarmistrz

Opole, ul. Krakowska 28 (obok Delikatesów)
tel. 77 453-15-95 w godz. 9.00 – 17.00

Uwaga kolekcjonerzy i hobbyści! – Tylko u nas naprawisz to, czego nikt nie naprawia (odnawianie starych zegarów, dorabianie części).

❖ Oprócz typowych czasomierzy naprawiamy również zegary wiszące, kominkowe, podłogowe, kukułki, radio-budziki, zegary gołębiarskie, sterujące, satelitarne (funk-uhr), wieżowe.



K. Mittmann

❖ Prowadzimy także serwis zegarków szwajcarskich, japońskich i innych producentów.

★ Metal-MR

Ogrodzenia z Chróścic

BRAMY * OGRODZENIA * BALUSTRADY
* STAL NIERDZEWNA
KOMPLEKSOWO – MUROWANIE, MONTAŻ

46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14

tel./fax +48/77 46-96-368

kom. +48/ 606 935 243

e-mail: poczta@metal-mr.pl

www.metal-mr.pl



POLSKA-NIEMCY- -HOLANDIA

Stare Siołkowice, ul. Klepacz 32

PRZEWOZY OSÓB
POD WSKAZANY ADRES • 3 RAZY W TYGODNIU
PRZEWOZY MEBLI I TOWARÓW
WYNAJEM MIKROBUSÓW I AUTOBUSÓW



tel. 601 822 175, 77 469 21 59

TANIO A DOBRZE



OKNA PCV



NA KAŻDĄ KIESZĘĆ

Mikrowentylacja oraz szyba K-1,1 w standardzie – bez dopłaty!
Pomiar, wycena, transport – bezpłatnie!

Ponadto proponujemy:

PARAPETY – PCV i aluminiowe
ROLETY – aluminiowe i materiałowe
ŻALUZJE – pionowe i poziome
MOSKITIERY PRZECIW MUCHOM
ROLETY DACHOWE LUX

Stare Budkowie
ul. Zagwiździańska 6
(naprzeciw cementarza)

tel. 421-01-87
tel. komórkowy
601 506 967

ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek
od 9.00 do 15.00

**Najwyższa jakość
– najniższe ceny**



PORTAL

TECHNIKA GRZEWCZA



Czarnowąsy
ul. Jagiełły 39 a
tel.: 77 / 469 14 61



www.portal-technika.pl

Manowce

Witam serdecznie na manowcach Artura Janowskiego. W „nto” z 30 sierpnia Arti zachwyca się amerykańskim wynalazkiem, który zastosują opolskie wodociągi. Polega on na dodawaniu do wody związków fosforu. Dzięki temu z wody nie wytrąca się kamień, który zatyka rury i niszczy grzałki (np. pralek). Jest tylko mały problem. Gdy wodociągi zaczną dodawać do wody amerykański preparat, to woda podrożeje.

Gdyby Arti był dociekliwy, to swego rozmówcę z wodociągów zapytałby, dlaczego woda ma podrożeć, skoro wodociągi dzięki preparatowi zaoszczędzą na wydatkach. Wodociągi nie stosują przecież fosforanów z myślą o pralkach i ekspresach mieszkańców. Im chodzi o to, by mieli mniej kosztów z wymianą zarastających kamieniem rur. Koszty stosowania preparatu mają być niższe niż zyski z oszczędności na wymianie rur. Ale co szkodzi skubnąć przy okazji klientów?

Artiemu zwrócę też uwagę, że problem sinic, np. w jeziorach turawskich, bierze się z nadmiaru fosforanów w wodzie. WiK będzie dodawać fosforanów do wody. Zużyta woda trafi do oczyszczalni, która może nieco tych fosforanów usunąć, ale nie za wiele, bo nie jest w stanie. Większość fosforanów wraz z „oczyszczonymi” ściekami popłynę sobie do rzek i jezior, by sinice miały się dobrze.

Z fosforanami to jest taka zabawa. Namawia się ludzi, by w trosce o środowisko kupowali do prania proszki bez fosforanów. Są one droższe. Gdy już ludzie dopłacą do proszków, to wiodący producenci pralek proponują im specjalny preparat z tymi fosforanami, który zapewni dłuższe

życie każdej pralki. No i jest fajnie. Ludzie mają poczucie, że dbają o rzeki, jeziora i Bałtyk. Płacą za to poczucie. Firmy od proszków zbijają kokosy, a sinice dostają jeszcze więcej fosforu (bo w trosce o pralkę nie żałujemy preparatu).

W poprzedniej „Beczce” wyplątywałem z andronu Iwonkę Kłopotką-Marcjasz, która w „nto” z lipca dawała wyraz swemu zszokowaniu faktem, iż jakaś panna młoda chciała sobie w bierkowickim skansenie zrobić na pamiątkę rozbiernane zdjęcie na tle tamtejszego młyna. Zwracałem Iwonce uwagę, że teraz jest taka moda na oryginalne zdjęcia ślubne, a od nagiej panny młodej młynowi w skansenie nie ubędzie.

W „nto” z 3 września Iwonka zamieściła wielki tekst „Uciekająca panna młoda”, w którym pisze o modzie na oryginalne zdjęcia ślubne. (Byłaby to moja inspiracja? Jeśli tak, to bardzo się cieszę.) W swym tekście Iwonka pisze m.in. o parze, która zamówiła fotografa, by zrobił zdjęcia z nocy poślubnej. Mówią ściśle chodziło o to, by fotograf sporządził albumik na dowód, że „matrimonium consumatum est”. Powiem Ci Iwonko, że ta para, jak na mój gust, poszła już chyba za daleko. Ale może to ja jestem staroświecki.

Dawniej, np. w czasach króla Władysława Jagiełły, było z tym łatwiej. W noc poślubną rada dworu stała pod drzwiami sypialni, nastłuchiwała właściwych odgłosów i czekała, by król na dowód „consumatum” wyniósł skrwawione prześcieradło. Dobijający czterdziestki Jagiełło oficjalnie „skonsumował” Jadwigę w dniu jej 12. urodzin (Kościół nie pozwalał wcześniej). Współczesny scenarzysta filmu, nie chcąc robić z króla Jagiełły pedofila, pokazał jak w noc poślubną królewska para wydaje fałszywe dźwięki, po czym

król rozcina sobie nożem palec i za chwilę ma już potrzebne parze skrwawione prześcieradło. Przy zdjęciach taki numer nie przeszedłby.

W „nto” z 21-22 sierpnia Ewcia Bilicka straszy ludzkość katastrofą. Straszy do spółki z niejaką Monisią Marks, którą przedstawia jako klimatologa i pracownika organizacji ekologicznej World Wildlife Fund. Na stronie „chronmyklimat.pl” przeczytać można: „Lasy pochłaniają odpowiedzialny za zmiany klimatu dwutlenek węgla, mogą nam zatem pomóc je ograniczyć – mówi Monika Marks, specjalista ds. ochrony klimatu w WWF Polska”.

Ewci powiem tak: Udawanych ekologów można rozpoznać np. po tym, że twierdzą, iż lasy pochłaniają dwutlenek węgla. To powszechnie znana „prawda”, tyle że z gruntu fałszywa. Prawdziwi ekolodzy wiedzą, że to fałsz. Monisia nie jest więc prawdziwym ekologiem, ale „działaczką ekologiczną”. To nie to samo.

Ewcia z Monisią straszą, że wskutek efektu cieplarnianego poziom mórz wciąż się podnosi, bo topią się lodowce. Podobno niektóre wyspiarskie państwa wkrótce całkiem znikną pod wodą. Monisia wymienia dwa – Tuvalu i Vanuatu. O Tuvalu redakcja da notkę na ostatniej klepce a gdy chodzi o Vanuatu, to Monisia dała dowód, że nogą jest nie tylko z ekologii, ale też z geografii. Vanuatu leży na wyspach wulkanicznych, które sterczą wysoko ponad poziom morza (do 1879 m).

Poziom mórz podnosi się od tysiącleci. Lodowce też topią się od tysiącleci. To zapewne nie ma nic wspólnego z działalnością człowieka. Tak było, gdy ludzie skakali jeszcze po drzewach. Po prostu trwa taki akurat okres w dziejach naszej planety.

Dyl Sowizdrzał (vel Till Eulenspiegel)

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ: soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, mandarynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem, pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owocami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,

Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szasłyk z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz z krokiem, bigos, chleb.

Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka), kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.



NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach: śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc

Wesele – 140 zł od osoby • Poprawiny – 40 zł od osoby • Komunie – całość 115 zł od osoby



PARTNER ADAC
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróbleńska 17b

Tel./fax 77 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h
tel.kom. 602 369 462
(alarmowy - 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)

- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów
dla osób pracujących za granicą i firm.**

normet

HURT – DETAL
Maria Ślabik

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 77 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

POLECAMY:

- * projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- * roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- * roboty ogólnobudowlane
- * roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- * doradztwo i nadzór

**46-022 Luboszyce, ul. Kościelna 8
tel./fax 77 421-57-08**

KUC opony i felgi

SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS



**Stare Siolkowice, ul. Powstańców 21
tel. 77 427-56-25**

**Regionalny
dystrybutor**

**CYFROWY
POLSAT**



MONTAŻ W DOMU KLIENTA

TVP1, TVP2, Polsat, TVN
i 28 innych polskich programów

za mniej niż 1 zł / dziennie

KIM Elektronik

**RTV Komputery AGD
Sprzedaż, Naprawa**

Borki ul. Opolska 11
tel./fax (77) 4691 223
tel. kom. 602 123 028

APTEKA ŚRÓDMIEJSKA Opole, ul. Ozimska 22 (róg Reymonta)



- część samoobsługowa
- pełny asortyment leków
- apteka internetowa

**Apteka jest czynna:
pn.-pt. 7.30-20.00
sobota 8.00-15.00**

* dotyczy leków pełnopłatnych sprzedawanych w godz. 10.00-13.00

Czy wiesz, że...

Tuvalu to państwo obejmujące 9 małych wysp na Oceanie Spokojnym, ok. 400 km na wschód od Australii. Najwyższy punkt sięga 5 metrów nad poziom morza. Kiedyś sięgało wyżej, ale podczas II wojny światowej Amerykanie przystosowali wyspy do lądowań samolotów, wyrównując ich powierzchnię. Efekt cieplarniany wobec działań USA wydaje się bez znaczenia, bo przez 100 lat poziom morza wzrósł, co najwyżej, o kilkanaście centymetrów.

Tuvalu ma ok. 10 tys. mieszkańców. Nie stać go więc np. na posiadanie etatowych urzędników. Nawet szef rządu żyje tam ze sklepiku z lodami, a premierem jest społecznie. Życie w Tuvalu nie jest lekkie. Woda pitna pochodzi tylko ze zbiorników na deszczówkę. Wciąż jej zatem brakuje i trudno rozwijać np. turystykę.

Dochody Tuvalu zapewnia m.in. druk znaczków pocztowych dla filatelistów i rejestracja domen internetowych z rozszerzeniem .tv, pożądanym przez telewizje.

Rozgłos wokół możliwości zatopienia Tuvalu sprzyja mieszkańcom, bo np. przekłada się korzystnie na ceny znaczków (kto nie kupi dziś, może nie kupić wcale).

**Nasz adres: Redakcja „BECZKI”
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47
46-024 Łubniany**

tel. 77 421-56-17

dyżur telefoniczny: 21.00-23.00

e-mail: beccka@ceti.com.pl

Wydawca: PIOTR BADURA

SKŁAD REDAKCJI:

**Redaktor naczelny – PIOTR BADURA
(telefon kom. 606 977 733)**

Informatory gminne (miejskie):

Łubniany – ROZWITA PIERZYNA

**Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC
(telefon kom. 696 736 688)**

**Popielów, Turawa, Chrzęstowice,
Dobrzeń Wielki – zespół**

Nakład: 2100 egz.

Dział kolportażu: 602 689 112

Przygotowanie gazety do druku: 602 876 121

Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Uwaga: Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów z „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

Pismo Związku Ślązaków

ISSN 1426-8329

KRZYŻÓWKA klubowa

POZIOMO: 1.gorejący przed Mojżeszem, 4.między pionem i poziomem, 8.gorące źródło, 9.pieczywo na długie przechowywanie, 10.wróżenie z kart, 11.gwałtowny deszcz, 12.zapach spalenizny, 13.mięso w galarecie, 15.pod nogami w borze, 18.dla mówców lub kibiców, 21.pocisk w morzu, 23.wybiera prezydenta USA, 24.z czterema weselami, 26.biznes, 29.środek, 32.cegły w kawałkach, 33.zwana Wandą to komedia, 34.klawisz zatwierdzenia, 35.polujący na futerkowe, 36.przed wejściem do dworku, 37.myśl, 38.granica wody i ładu.

PIONOWO: 1.siarczan baru w żołądku, 2.np. obowiązków, fal radiowych, 3.przedstawienie, 4.spotkanie dłoni z dłonią, 5.ciasto, najczęściej z jabłkami, 6.z konta na konto, 7.domowe dla ucznia, 14.porcja czosnku, 16.grupa osób lub kiść, 17.krowy tam święte, 19.zwój, 20.skamieniała z rozpaczy, 22.pływa pod flagą z trupa czaszka, 25.rzucony wraca, 26.w parze z miłością w sztuce Schillera, 27.przepływ zmiennia w prąd, 28.na granicy miasta, 29.gore na zlodzieju, 30.animacji pracować, 31.poprawki na fotografii.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

POZIOMO: plusz, klip, rzęch, piękno, tęcza, bazar, król, Ameryka, Mombasa, hrabina, ratunek, figlarz, maczeta, zapaska, chrobot, puch, łatka, dioda, gulasz, dżuma, Tora, korek.

PIONOWO: postrach, ujście, zapasy, kłęska, problem, rędzina, choroba, rubel, Orawa, szept, ruina, nurek, uszko, astmatyk, zakłady, platfus, szpagat, chwała, Rydzyk, browar.

1		2		3		4			5		6		7
									8				
				9									
10									11				
						12							
13			14										
								15	16			17	
18	19				20								
								21			22		
23													
								24					25
26		27		28									
								29		30		31	
33										34			
						35							
36													
						37				38			